

# Wiadomości Polonijne™

Polonia - grupa osób zachowujących poczucie łączności z Polską  
bez względu na kraj urodzenia czy znajomość języka



Thunder Bay, Ontario, Kanada

MIESIĘCZNIK NIEZALEŻNY

Maj 2009

Nr. 5/92

"Prawdziwa cnota krytyk się nie boi"

## W tym Wydaniu:

|                                                 |    |
|-------------------------------------------------|----|
| Wizyta Konsula<br>Rzeczypospolitej<br>Paszporty | 3  |
| SPK bankiet „Jajko”                             | 4  |
| Polonia w TB i Jej<br>przyszłość                | 6  |
| Słodki Ptak Młodości                            | 9  |
| Z mojego archiwum                               | 12 |
| Preludium — cd                                  | 16 |
| Konkurs recytatorski<br>Fundacji Reymonta       | 21 |



Prezes SPK Koło Nr 1 wręcza stypendia studentom

*Z okazji Twojego dnia Mamo.  
Za wczoraj i dziś, zawsze tak samo,  
każdym czułym serca uderzeniem  
i każdym z niego płynącym życzeniem  
zdrowia, sił i codziennej radości  
wraz ze słowami  
największej wdzięczności.  
Za wszystkie dla mnie trudy i starania  
składamy Ci dzisiaj podziękowania.*

*Redakcja*

Redaguje Zespół:

Lucy Michalak  
Tadeusz Michalak  
Agnieszka Reszkowska-Kania  
Robert Kania

Korespondenci:

Joanna Adamik  
Agnieszka Buda-Rodriguez  
B. Ejrich  
A. Siwiak  
Walci

Opracowanie: Lucy Michalak

Wydawca:

Wiadomości Polonijne

236 Masters Street.

Thunder Bay, Ont.

P7B 6L5

e-mail: wiadomoscipolonijne@yahoo.com

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i edycji nadesłanych tekstów. Wyrażone w tekstach opinie należą do autorów i nie zawsze odzwierciedlają stanowisko redakcji. Za treść ogłoszeń i reklam redakcja nie ponosi odpowiedzialności.

Wiadomości Polonijne są pismem całkowicie bezpłatnym. Wszelkie koszty związane z drukiem są pokrywane z dotacji. Każda pomoc finansowa jest mile widziana.

Wszelkiego rodzaju ogłoszenia i życzenia do "Wiadomości Polonijnych" przyjmuje Lucy Michalak tel. 767-4200

Wzory reklam zaprojektowanych przez Wiadomości Polonijne" są własnością wydawnictwa. Kopiowanie i ich publikowanie bez zgody redakcji jest nielegalne.

Redakcja "Wiadomości Polonijnych" zaprasza wszystkich Czytelników do przysyłania własnej twórczości. Mogą to być zarówno wiersze jak i proza.

Termin nadsyłania materiałów do gazety upływa 15-go każdego miesiąca.

**Przysłowie miesiąca**

**Gdy kukulka w maju,  
spodziewaj się urodzaju**

**WIADOMOŚCI Z POLSKI - Tadeusz Michalak****Stadion Narodowy w Warszawie**

prawdopodobnie wybuduje konsorcjum pod przewodnictwem austriackiej Alpine Bau i polskich Hydrobudowy i PBG. Złożyło, bowiem najtańszą ofertę w przetargu - 1.5 mld zł. To o 20% mniej, niż przewidywał kosztorys przygotowany przez miasto (do rozstrzygnięcia przetargu był tajny).

**Zmarł gen. Tadeusz Tuczapski**

były członek WRON, jeden z głównych oskarżonych o wprowadzenie stanu wojennego i o sprawstwo masakry w grudniu 1970 na Wybrzeżu. Miał 87 lat.

**Tragedia w Kamieniu Pomorskim**

W nocy z niedzieli na poniedziałek (12 / 13 kwietnia) w pożarze hotelu socjalnego zginęło 21 osób. Kilkanaście osób jest w szpitalu. Świadkowie krytykują przebieg akcji ratowniczej prowadzonej przez straż pożarną (w sumie gasiło pożar 18 jednostek). Straż odpowiada, że została powiadomiona o pożarze w sytuacji już nie do opanowania, być może prawie w godzinę po rozpoczęciu pożaru. Budynek podobno był przewidywany do rozbiórki. Naczelną Izba Kontroli przeprowadzająca kontrolę w 2006 r. wskazywała na uchybienia. Prezydent zarządził 3-dniową żałobę narodową. Wśród 21 ofiar śmiertelnych pożaru hotelu w Kamieniu Pomorskim jest 13 dzieci - podała policja. Jednocześnie prokurator Jolanta Śliwińska z Prokuratury Okręgowej w Szczecinie, która prowadzi śledztwo w sprawie pożaru, poinformowała, że nie udało się w wyniku sekcji sądowo-lekarskiej zidentyfikować żadnej z ofiar pożaru w Kamieniu Pomorskim. Konieczne będą badania kodu genetycznego

Wszystkich ciał.

**Jaromir Netzel**, były prezes PZU, wpłatany w "afere gruntową", która doprowadziła do rozpadu koalicji PiS-LPR-Samoobrona, oświadczył, że poseł PiS Jacek Kurski składał mu propozycje o charakterze korupcyjnym, mające doprowadzić do wyprowadzenia pieniędzy z PZU. Kurski zaprzecza i twierdzi, że sprawa ma związek z jego kandydaturą do Parlamentu. Prokuratura sprawdza.

**Polska otrzyma**, od Międzynarodowego Funduszu Walutowego tzw. Elastyczną Linie Kredytową wysokości 20.5 mld dolarów. Zdaniem ministra finansów pokazuje to, że MFW wysoko ceni polską drogę przechodzenia przez kryzys. Przystąpienie do FCL ma uodpornić polską walutę na ataki spekulantów i zmniejszyć koszty obsługi długu.

**Prezydent Kaczyński z oficjalną wizytą na Litwie**

Prezydent RP Lech Kaczyński rozpoczął w kwietniu oficjalną wizytę na Litwie. W jej ramach spotkał się m.in. z prezydentem



Lech Kaczyński i  
Valdas Adamkus

Valdasem Adamkusem, premierem Andriusem Kubiliusem i przewodniczącym Sejmu Arunase Valinskasem. Jak informuje służba prasowa Urzędu Prezydenta Litwy, prezydenci Kaczyński i Adamkus omówili stosunki dwustronne, projekty energetyczne, a także unijną inicjatywę Partnerstwa Wschodniego oraz problemy polskiej mniejszości na Litwie.

**Od 1 maja**, obywatele państw Unii (i Szwajcarii) nie potrzebują zezwoleń na zakup w Polsce domu i działki budowlanej.

.....cd na str 14

Konsulat Generalny  
Rzeczypospolitej Polskiej  
W Toronto



Consulate General  
Of The Republic Of Poland  
In Toronto

2603 Lakeshore Blvd. West, Toronto, Ontario M8V 1G5  
Phone (416) 252-5471, Fax (416) 252-0509

## Informacja w sprawie dyżuru paszportowego w Thunder Bay



Konsulat Generalny RP w Toronto uprzejmie informuje, iż w związku ze zmianą procedury paszportowej planuje zorganizowanie dyżuru paszportowego w

Thunder Bay dnia 2 & 3 Maja na Sali SPK Koło Nr.1 Będzie to ostatni dyżur zorganizowany na dotychczasowych zasadach, polegających na przyjęciu wniosku od osoby zainteresowanej przez konsula i jednocześnie ostatnią szansą na złożenie wniosku i realizację paszportu na dotychczasowych zasadach. W czerwcu br. zostaną wprowadzone zmiany w procedurze paszportowej w związku z wdrożeniem systemu umożliwiającego pobieranie odcisków palców – zgodnie z planowanym wejściem w życie zmiany przepisów zawartych w ustawie z dnia 13 lipca 2006 r. o dokumentach paszportowych zostanie w Konsulacie zainstalowany system, który umożliwi pobieranie odcisków palców i elektroniczne przysyłanie wniosku paszportowego do MSWiA. Po wprowadzeniu tego systemu osoba zainteresowana wyrobieniem paszportu

będzie musiała złożyć wniosek osobiście w Konsulacie.

Konsulat Generalny RP w Toronto informuje jednocześnie, iż w związku z powyższymi zmianami nastąpi krótka przerwa w przyjmowaniu wniosków o wydanie paszportu po zakończeniu stosowania dotychczasowej procedury i będzie trwała do czasu zainstalowania systemu umożliwiającego przyjmowanie wniosków na nowych zasadach. Informacja o dacie rozpoczęcia przyjmowania wniosków o wydanie paszportu na nowych zasadach zostanie ogłoszona na stronie internetowej urzędu: [www.torontokg.polemb.net](http://www.torontokg.polemb.net)

Nie nastąpi natomiast przerwa w przyjmowaniu wniosków o wydanie paszportów tymczasowych.

Andrzej Krężel  
Konsul

## Dyżur Konsularny

Zarząd SPK Koło Nr 1 uprzejmie informuje całą Polonię, że w dniach 2-go i 3-go maja, będziemy mieć ponownie zaszczyt gościć konsula Rzeczypospolitej Polskiej pana Andrzeja Krężla. Zainteresowanych prosimy o liczne przybycie. Grafik spotkania jak następuje:

### 2.05.2009

|               |                     |
|---------------|---------------------|
| 11.00 - 13.00 | Dyżur konsularny    |
| 13.00 - 14.00 | Lunch               |
| 14.00 - 16.30 | Dyżur konsularny    |
| 19.00 - 21.00 | Spotkanie z Polonią |

### 3.05.2009

10.30 - Msza Św. (Kościół - Św Kazimierza)  
13.00 - 15.30 Uroczystości 3-majowe



**LAKEHEAD ELECTRONICS**  
Thunder Bay

**UBEZPIECZENIA DLA PODRÓŻNYCH**

**BEZPŁATNY ODBIÓR PACZEK**

**Tel: 622-5910**

**Bilety, Paczki i Przekazy Pieniężne do Polski**

**DYBOWSKI**

## PARAFIA MATKI BOSKIEJ KRÓLOWEJ POLSKI

93 N. Algoma Str  
Thunder Bay, Ont Tel 344-1066  
**Proboszcz ks. Ireneusz Stadler**  
Msze Św. wtorek-piątek 7:00 p.m., soboty 5:00 p.m.  
niedziele 9:00 (po angielsku) & 10:30 a.m.  
(po polsku)  
<http://stmary50.blogspot.com>

## PARAFIA ŚW. KAZIMIERZA

613 McKenzie Str  
Thunder Bay, Ont Tel 623-3916  
**Proboszcz o. Andrzej Deptuła**  
Msze Św.  
poniedziałek-piątek 8:00 a.m. (eng/pol.)  
soboty 5:00 p.m (english)  
niedziela 9:00a.m.(english) & 10:30 a.m.  
(polish)

## Bankiet „Jajko” SPK Koło Nr. 1

W sobotę 18 kwietnia na sali SPK Koło Nr. 1 oraz RCL Br. 219 odbył się doroczny bankiet wielkanocny „Jajko”. Otwarcia bankietu dokonał prezes tej organizacji kolega Józef Bigder, po czym przekazał mikrofon koleżance Irenie Elms, której przypadła rola „Mistrza Ceremonii”.

Błogosławieństwa udzielił ksiądz Ireneusz Stadler, proboszcz kościoła Matki Bożej Królowej Polski i kapelan SPK Koło Nr. 1.

Jak zwykle panie przygotowały wysmienitą kolację, za co otrzymały duże brawa.

Podczas bankietu wręczono stypendia studentom z Uniwersytetu i Confederation College. Wyróżnianie studentów stypendiami jest długoletnią tradycją Stowarzyszenia Polskich Kombatantów. Zarząd SPK Koła Nr. 1 rozumie jak ważnym jest, aby studenci polscy zdobywali wyższe wykształcenie.

Tradycyjnie, prawie że na każdym bankiecie, nasz długoletni członek SPK pan Stanisław Adamkowski bawił zebranych występem śpiewając piosenki własnej twórczości. Pan Adamkowski napisał wiele piosenek, na różne tematy i okazje. Podczas tego bankietu, mieliśmy okazję ponownie usłyszeć pana Stanisława.

Kulminacyjnym punktem bankietu był występ taneczny kilkunastoosobowego zespołu, **„Boot Loose Boot Scooters” COUNTRY LINE DANCING.**

Występ tego rodzaju był czymś nowym, nigdy przedtem nie prezentowanym podczas członkowskich bankietów i został bardzo mile przyjęty przez obecnych na sali. Na zakończenie zatańczono „Mazurka”. Tancerze zebrali duże brawa za swój występ. Należy tu nadmienić, że pomysłodawcą pokazu tańca byli Jan i Chris Wreszczak, którzy biorą lekcje właśnie tego typu tańca. Po występach rozpoczęła się zabawa przy muzyce **DJ Armin Del Rosario**. Załączam kilka zdjęć z tej imprezy.

Tadeusz Michalak

## Z ŻYCIA POLONII



John i Christine Wreszczak



P. Stanisław Adamkowski



Od lewej p. S. Kaszuba, M. Kaszuba, I. Elms, J. Bigder, M. Bigder i J. Skoneczna

COUNTRY LINE DANCERS

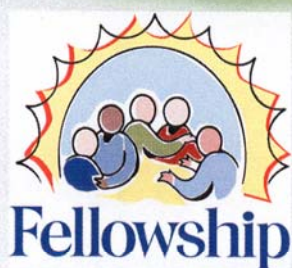


Zdjęcia :

Edward Borowiec

# Wiosenny Obiad 2009

17 maja – godzina 12:00 -2:00



## Parish Spring Lunch 2009

St. Mary Our Lady Queen of Poland Church

**Tickets: Adults \$16 and Children \$8**

**Tel: 344 10-66**

## Polonia w Thunder Bay i jej przyszłość!

Działalność zorganizowanej Polonii w Thunder Bay liczy już ponad 70 lat. Najstarszą organizacją jest Towarzystwo Bratniej Pomocy im. Józefa Piłsudskiego. Dzisiaj w skrócie nazywamy „Bratnia Pomoc”, niektórzy mówią „Braciszki”. Następnie powstały: Grupa 19-ta ZPwK – 26 kwietnia 1942 roku. Stowarzyszenie Polskich Kombatantów Koło Nr.1 – 18 listopada 1946 roku. Jakże szalenie różni się dzisiejsza Polonia od tej, sprzed lat. Zaraz po wojnie było ciężko o pracę, większość emigrantów nie posługiwała się językiem angielskim, jak również w tych czasach wszystkie grupy etniczne prowadziły bardziej zamkniętą działalność. Było więc ważne, aby Polacy mieli się gdzie spotkać, rozmawiać w swoim języku, kultywować swoje tradycje i pomagać sobie nawzajem w trudnych sytuacjach. Przeglądając historię organizacji, np. SPK Koło Nr. 1 zauważamy, że początkujące lata były niezwykle trudne. Nie mieli własnego domu na przeprowadzanie zebrań, spotkań towarzyskich i.t.p. Wszyscy członkowie pracowali na farmach, gdyż to był ich kontrakt, z którego musieli się wywiązać. Brak własnych środków lokomocji utrudniał dodatkowo kontakty między nimi. Pomimo tego, dzięki silnej determinacji w roku 1953 zakupiono dwie działki budowlane od miasta Port Arthur za sumę tysiąca osiemset dolarów przy North Cumberland Street, na której to postanowiono wybudować Dom Żołnierza Polskiego imieniem Generała Władysława Sikorskiego. Aby zdobyć fundusze na budowę domu, organizowano pikniki i inne imprezy dochodowe.

Poświęcano swój czas pracując przy budowie jako wolontariusze. Składano prywatne dotacje, personalne pożyczki, aby można było kontynuować budowę polskiego domu. W końcu marzenie się spełniło. 12 Listopada 1955 roku został oficjalnie otwarty Dom Kombatanta. Ich społeczna działalność na tym nie zakończyła się. Założono Sekcję Pań przy SPK. Aby utrzymać język polski w nadchodzącym pokoleniu Koło nie szczędziło wysiłków i pieniędzy na założenie Polskiej Szkołki. Pierwszym nauczycielem był kolega Paweł Franków

oraz pani P. Olencewicz.

W 1963r zorganizowano Klub Młodzieży, który to pod przewodnictwem Józefa Leśniewskiego reprezentował Koło Nr. 1 na Festiwalu Muzycznym, zorganizowanym przez „North Western Ontario Music Council”, gdzie zdobył kilka pierwszych nagród. Klub ten brał również udział we wszystkich polonijnych uroczystościach organizowanych nie tylko przez SPK Koło Nr.1. Przeprowadzono dwie główne renowacje budynku. Pierwszą ukończono w 1978 za sumę około trzysta tysięcy dolarów. Następną w ostatnich latach pod przewodnictwem prezesa A. Taffa, za ponad sto tysięcy dolarów. W marcu 1991 roku, dzięki staraniom pań: Dyan Kuluski, Krystynie Bodkin, Mary Frankow, Elinor Wdowiak, Wanda Stilla i Christine Tabbernor został założony zespół taneczny „Promyk”. Kierowniczką zespołu była pani Dyan Kuluski. W ciągu pięciu miesięcy od założenia „Promyk” liczył 75 zarejestrowanych dzieci.

Ogromna ilość poświęconego czasu przez instruktorów tańca dała swój wynik. „Promyk” rok w rok zajmował czołowe miejsca podczas Lakehead Music Festival w kategorii tańców narodowych. Stroje ludowe w większości były fundowane przez SPK Koło Nr.1. Podobną działalność społeczną odnotowuje się w Grupie 19-tej ZPwK. Już w drugim roku swojego istnienia, członkowie Grupy 19 ZPwK założyli Fundusz Budowy Domu Polskiego i już w sierpniu 1945 roku zakupiona została działka w centrum dzielnicy handlowej w Port Arthur przy Court Street. Wspólny cel – posiadanie własnego Domu Związkowego, wszystkich bardzo mobilizował. W styczniu 1952 roku powołany został Komitet Budowy Domu. Dzięki ogromnemu zaangażowaniu i ofiarności członków Grupy i Polonii w Port Arthur, niezliczonych godzin pracy społecznej przy budowie domu, 25 kwietnia 1953 roku, odbyło się uroczyste otwarcie Domu Związkowego, połączone z bankietem i wmurowaniem tablicy pamiątkowej. W latach siedemdziesiątych Dom rozbudowano, przeprowadzano remonty. Przy Grupie 19 ZPwK również istniała Polska Szkoła, której pierwszym nauczycielem był pan E. Kuczyński, w późniejszych latach nauczycielką w Polskiej Szkole była pani Janina Kokocińska. Przeglądając się dzisiejszej

POLONII, zastanawiam się jak długo będziemy istnieć jako zrzeszona Polonia??? Zakładam, że jest to tylko sprawa czasu. Polska Szkoła przestała istnieć, z powodu, mówi się braku chętnych dzieci do uczęszczania na lekcje. Ale czy to jest ten powód? Czy braku chętnych rodziców na poświęcenie czasu dla swoich dzieci? Tak wspinały zespół tańca „PROMYK” przy pełnym poparciu finansowym ze strony SPK, rozwiązał się. Wiem o jednym powodzie, przez który nie mamy dzisiaj polskiego zespołu tańca, to brak moralnego poparcia ze strony Polonii podczas ich publicznych występów. Tak popularne kiedyś akademie z okazji 3-go Maja, oraz 11-go listopada, dzisiaj przestały istnieć. Nie ma komu ich zorganizować i nie ma dla kogo. Frekwencja z roku na rok mniejsza. Pamiętam lata, kiedy to w pochodzie z okazji 11-go Listopada brały udział wszystkie polskie organizacje, z pocztami sztandarowymi na czele. Liczną Polonią, przy eskorcie wozów policyjnych i trzydziestoosobowej orkiestry z Sea Cadets maszerowaliśmy od Polskiego Kościoła Matki Bożej Królowej Polski do Pomnika Nieznanego Żołnierza przy Red River Road. Byliśmy z tego „Dumni”, Ogólnie, w ostatnich latach wytworzyła się niechęć do pracy społecznej w organizacjach. Nikomu na działalności społecznej więcej nie zależy, nawet niektórzy patrzą krytycznie na tych, którzy w dalszym ciągu próbują coś robić, utrzymać tę długoletnią polską tradycję. Często się zdarza, że osoby wchodzące do zarządu patrzą na funkcje społeczne z myślą „co ja z tego będę miał?”, jaką korzyść finansową? Jest coraz mniej osób, którzy podejmują funkcję w zarządzie z intencją, że coś dobrego zrobią w tym naszym społeczeństwie.

Organizacje polonijne umrą śmiercią naturalną bez napływu nowej emigracji i podejmowania przez nich funkcji w zarządach. Pytanie jest, jak zachęcić młodzież do pracy społecznej? Nie mówię już o tej młodzieży urodzonej w Kanadzie, ale nawet tych, którzy napływają do Kanady. Pytanie to jest zadawane już od dłuższego czasu i nie tylko w Thunder Bay. Jakoś nikt nie wysuwa genialnego pomysłu. Czy nam są potrzebne 4 polskie organizacje? Czy nie możemy się zmobilizować do stworzenia jednej Polskiej Organizacji, która być

....cd na str. 20

## Rocznica Konstytucji 3 maja

**Konstytucja 3 maja** (właściwie Ustawa Rządowa z dnia 3 maja) – uchwalona 3 maja 1791 roku ustawa regulująca ustrój prawny Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Powszechnie przyjmuje się, że Konstytucja 3 maja była pierwszą w Europie i drugą na świecie (po konstytucji amerykańskiej z 1787 r.) nowoczesną, spisaną konstytucją. Konstytucja 3 maja została ustanowiona ustawą rządową przyjętą tego dnia przez sejm. Została zaprojektowana w celu zlikwidowania obecnych od dawna wad systemu politycznego Rzeczypospolitej Obojga Narodów i jej złotej wolności. Konstytucja wprowadziła polityczne zrównanie mieszczan i szlachty oraz stawiała chłopów pod ochroną państwa, w ten sposób łagodząc najgorsze nadużycia pańszczyzny. Wielu historyków uważa, że głównym powodem upadku kraju było nadużywanie prawa liberum veto, które od 1652 r. pozwalało każdemu posłowi na zerwanie Sejmu i odrzucenie wszystkich przyjętych przez Sejm uchwał. Korzystając z takiej możliwości magnaci, a nawet agenci działający na rzecz państw ościennych, mogli z łatwością przekupić jedną lub więcej osób, aby odrzucić jakiegokolwiek niewygodnego z ich punktu widzenia reformy.

### Przyjęcie konstytucji

Zwolennicy Konstytucji, w obawie przed groźbą użycia siły przez Stronnictwo Moskiewskie, przyspieszyli termin obrad nad dokumentem o dwa dni (planowanym terminem był 5 maja 1791) korzystając z faktu, że główni oponenci nie powrócili jeszcze z Wielkanocnej przerwy świątecznej. Obrady i przyjęcie Konstytucji odbyło się w warunkach zamachu stanu. Wielu posłów przybyło wcześniej w tajemnicy, a miejsce obrad (Zamek Królewski w Warszawie) był strzeżony przez Gwardię Królewską i oddziały wojskowe pod dowództwem księcia Józefa Poniatowskiego, który wraz z grupą oficerów znalazł się w izbie sejmowej w pobliżu tronu. Projekt uchwalenia nowej ustawy wywołał żywe protesty opozycji sejmowej.

### **Reformy Poniatowskiego.**

Stanisław August Poniatowski był

człowiekiem inteligentnym i wykształconym. W młodości wiele podróżował, między innymi spędził sporo czasu w Anglii, gdzie zapoznał się z systemem rządów parlamentarnych. Dlatego też w pierwszych latach swego panowania zdołał przeprowadzić wiele reform, pomimo ogromnego oporu szlachty, która stale rzuciła mu kłody pod nogi.

Poniatowski przeorganizował armię, zastępując kawalerię piechotą i wyposażając ją w nowe typy broni, utworzył komisję menniczą, która uporządkowała sprawy monetarne, zorganizował komisję dobrego porządku dla miast, która zajęła się skarbem i gospodarką miejską, a także, za jego sprawą doszło do głębokich reform sejmu: stworzono nowy regulamin sejmowy, kładący koniec anarchii na obradach i zniesiono *liberum veto*. Nowe komisje skarbowe zajęły się ściąganiem podatków, co zahamowało grabież mienia państwowego.

Więcej reform Poniatowski nie zdążył jednak przeprowadzić. Podpadł szlachcie i Katarzynie II, która przysłała do Warszawy nowego ambasadora, Repnina, a ten podjudził szlachtę na sejmie do zawiązania konfederacji przeciwko królowi i jego reformom. Odtąd król miał związane ręce i niewiele mógł zdziałać. Pomimo tego nie zaprzestał usilnych starań o odzyskanie niezawisłości. Tak też było w roku 1791, kiedy to udało mu się na Sejmie Czteroletnim przeprowadzić doniosłe reformy wojskowe, skarbowe i gospodarcze, i doprowadzić do zatwierdzenia jakże ważnej dla Kraju Konstytucji, zwanej odtąd Konstytucją 3 Maja. Poniatowskiemu udało się, bo wykorzystał ówczesną sytuację międzynarodową: Rosja była akurat uwikłana w wojnę z Turcją, a Prusy i Austria pożarły się między sobą.

Na mocy nowej ustawy, władzę podzielono na ustawodawczą i wykonawczą, zniesiono odrębność Polski i Litwy, oraz nadano nowe prawa mieszczanom, Żydom i chłopom. Polska stała się nowoczesną monarchią, ale za daleko to w tych reformach pójść nie mogła. Ustrój stanowy pozostał jak był. Szlachcie gwarantowano wszystkie swobody, wolności, prerogatywy i pierwszeństwo w życiu prywatnym i publicznym. Ale szlachta, o której tu mowa to „ziemianie”, a więc właściciele

majątków. Nadal także została utrzymana nominalna zwierzchność szlachty nad chłopstwem, jedynie zachęcano dziedziców do zawierania z poddanymi zbiorowych umów, co do świadczeń i pracy. A kto nie miał ziemi nawet, jeśli miał herb, (bo i tacy byli), temu nie wolno było brać udziału w życiu publicznym. Również świeża szlachta nie mogła sprawować wyższych urzędów przez pierwsze dwa pokolenia.

Mieszczanom nadano prawo kupowania ziemi, i dostęp do niższych rang oficerskich w wojsku. Swoboda wyznań była zapewniona, ale pierwszeństwo przyznano religii rzymsko-katolickiej, jako „panującej”

Tron i stanowiska ministerialne też były zarezerwowane dla katolików. Sejm pozostał szlachecki, składał się z 204 posłów i z zaproszonych 24 przedstawicieli miast, którzy mieli prawo zabierania głosu na debatach. Posłowie wybierani byli na sejmikach powiatowych. Senat miał prawo zawieszenia decyzji Sejmu w sprawach politycznych, cywilnych i karnych. Zniesiono system elekcji, na jego miejsce wprowadzono zasady dziedziczności tronu. Wojsko miało liczyć 100,000 żołnierzy. W praktyce, wskutek oporu szlachty i złej woli większości dowódców, powołano pod broń tylko 65 tysięcy. W roku 1792 w obronie Konstytucji stanęło do broni zaledwie 37 tysięcy. Zaciąg był ochotniczy i częściowo przymusowy. Jeden rekrut powołany mógł być z każdych 50 „dymów” dóbr królewskich i jeden na 100 dymów z prywatnych dóbr szlacheckich. Służba miała trwać sześć do ośmiu lat, a wiek żołnierzy 18 do 25 lat.

Konstytucją długo się nie nacieszyliśmy. W maju rok później szlachta polska i litewska zawiązała przeciwko niej zbrojną konfederację targowicką i poprosiła o pomoc Rosji. Wybuchła krótka wojna, która skończyła się drugim rozbiorem Polski. Dzisiaj różne snoby i nowobogaccy szukają swoich szlacheckich korzeni i zamawiają u grawerów obrączki z herbami. Good luck to them. Mieli ładnych przodków.

Opracował: Tadeusz Michalak  
Na podstawie strony internetowej  
Wikipedia

## PORADY AGNIESZKI - Agnieszka Reszkowska-Kania



### Porady ekologiczne

Ekologia to nie tylko segregacja odpadów, oszczędzanie energii elektrycznej i nie używanie

reklamówek, to również szereg

innych czynności, które możemy wprowadzić do naszego domu, a które pozwolą nam zarówno na oszczędności jak i na dbanie o nasze środowisko naturalne.

### Kominek

Jeśli jesteśmy szczęśliwymi posiadaczami kominka możemy zamiast tradycyjnych szczap drewna korzystać z bardziej ekologicznych metod opalania, jakimi jest stosowanie biomasy czy brykietów.

Brykiety wytwarzane są z trocin i odpadów drzewnych. Mają zdecydowanie wyższą wartość energetyczną niż tradycyjne drewno a sposób ich wytwarzania ma wyraźnie ekologiczny charakter. Do ich produkcji nie ścina się bowiem nowych drzew a wykorzystuje pozostałości i odpady. Przy wyborze brykietów warto zwrócić uwagę na technologię ich produkcji. Zakupić można bowiem brykiety prasowane pod ciśnieniem oraz brykiety łączone substancjami chemicznymi. Te drugie, ze względu na możliwość wydzielania nieprzyjemnego zapachu nie nadają się do opalania kominka, a jedynie do zastosowania przemysłowego. Za wadę brykietów można uznać ich mało atrakcyjny wygląd, który jednak osobie chcącej dbać o środowisko nie powinien przeszkadzać.

Biomasa, czyli inaczej pelety (bywa że brykiety również traktowane są jako rodzaj biomasy) to drobny granulatu pochodzenia drzewnego produkowany z pulpy trocin drzew iglastych. 1 kg granulatu ma taką wartość energetyczną jak 0,5 m<sup>3</sup> gazu ziemnego. Jest to więc znacznie bardziej opłacalne paliwo niż tradycyjne drewno w naturalnej postaci. Pelety – ze względu na swoją formę stosowane są w kotłach grzewczych lub piecach kominkowych – tam mniej liczy się estetyka paliwa a bardziej jego wartość kaloryczna.

Jeśli więc chcemy żyć bardziej w zgodzie z naturą, dbać o środowisko i móc myśleć o sobie jako o świadomej ekologicznie osobie, warto wybrać brykiety lub pelety do opalania kominka i kotła.

### Odzież ekologiczna

Kupując odzież z reguły zwracamy uwagę na trzy rzeczy – fason, cenę i aktualne trendy w modzie. Nawet jednak przy wyborze odzieży można być eko, są bowiem firmy w Polsce i na świecie zajmujące się produkcją ekologicznej odzieży. Bynajmniej nie chodzi tu o prezentowaną w ramach mody haute-couture ubrania z papieru lub tektury, ale o zwykłe ubrania wykonane z naturalnych włókien do których wyrobu nie były używane szkodliwe substancje chemiczne. Odzież ekologiczna wyprodukowana jest z włókien roślin, które mogą być swobodnie uprawiane bez niszczenia naturalnego środowiska. Jest to bambus, len, konopia i ramia. W procesie pozyskiwania włókien z roślin i ich barwienia nie stosuje się sztucznych, toksycznych składników chemicznych. Dlatego nie znajdziecie odzieży ekologicznej w kolorze wściekłego różu czy odbłaskowego pomarańcza – w sposób mechaniczny nie da się bowiem uzyskać takich kolorów. Odzież ekologiczna, ze względu na brak sztucznych dodatków jest miła dla ciała, przewiewna, nie uczula. Osoby o wrażliwej skórze lub ze skłonnościami do nadmiernej potliwości powinny wybierać jedynie taką odzież, nie spowoduje ona bowiem zwiększenia dolegliwości. Co ciekawe, bawełna, ze względu na chemiczny sposób przetwarzania nie jest uznawana za materiał ekologiczny.

### Odnawialne źródła energii – systemy solarne

Coraz więcej płacimy za prąd i gaz i nie zanosz się na to, że pozyskiwanie energii w tradycyjny sposób zacznie być tańsze.

Dodatkowo coraz większe zanieczyszczenie środowiska skłania coraz więcej osób o proekologicznym sposobie myślenia do poszukiwania nowych, ekologicznych źródeł energii. Badania nad wykorzystaniem energii słonecznej, wiatru, wody czy nawet jądra ziemi trwają i nowe rozwiązania zaczynają powoli docierać do zwykłych domów. Z czego możemy już skorzystać? Przede wszystkim z energii słonecznej wykorzystywanej na dwa sposoby:

- systemy solarne umożliwiające ogrzewanie bieżącej wody a niekiedy nawet wspomaganie ogrzewania budynku
- moduły fotowoltaiczne, bezpośrednio przekształcające energię słoneczną na energię elektryczną.

Oplacalność systemów solarnych jest sprawą dość kontrowersyjną. Część użytkowników mówi o oszczędnościach, część o podwyższeniu kosztów ogrzewania wody w ogólnym rozrachunku. Niezależnie jednak od oszczędności przyznać trzeba, że kwestia ekologii pozostaje bezcenna. Jeśli chodzi o fotowoltaikę, to na ten moment koszt uzyskania energii elektrycznej z energii słonecznej, przewyższa jeszcze cenę energii jądrowej, niemniej jednak stale prowadzone są badania które mają poprawić funkcjonalność i efektywność modułów fotowoltaicznych. Z kolektorów fotowoltaicznych korzysta się więc w ograniczonym stopniu – w kalkulatorach, systemach zasilania bram garażowych i wjazdowych, lampach ogrodowych.

Dla wszystkich osób zainteresowanych inwestowaniem w alternatywne, ekologiczne źródła energii przygotowane są dotacje umożliwiające i ułatwiające podjęcie decyzji o montażu ekologicznego systemu zasilania lub ogrzewania wody.



**CHIMO**

**BUILDING  
CENTRE**

A Division of Dawnlys Inc.  
540 South Syndicate Ave.  
Thunder Bay, ON P7E 1E7

**Dennis Clifford**

Tel: (807) 623-5114

Fax: (807) 623-6819

email: chimolumber@tbaytel.net

email: dennisc Clifford@tbaytel.net

## Krystyna Starczak-Kozłowska Słodki ptak młodości

Mówi, że zawsze czuła, iż będzie pisać. Przyszłe polonistki przeważnie noszą w sobie taką świadomość już od dzieciństwa – a ona, urodzona w małym, zabytkowym Skalbmierzu tuż koło Krakowa, gdzie jej niezwykła mama od najwcześniejszych lat wprowadzała ją w arkana humanistycznych poszukiwań, w wyniku czego Agnieszka ukończyła w Kielcach filologię polską. Z kolei ojciec, nauczył ją na trwałe pogody ducha i radości życia. Z tych dwóch, jakże różnych podniet wyrosło jej pisanie, bynajmniej nie „polonistyczne”, wydumane, lecz dyktowane przez życie...

Niemniej pozostał w niej dualizm, który z racji przodków przyniosła na świat. Prowadzi ze sobą ciągle wewnętrzny dialog, co może jest też sprawą daty urodzenia – 20 stycznia - i wpływu jej znaku zodiaku: w niektórych kalendarzach jest jeszcze Koziorożcem, w innych już Wodnikiem. Nazwała się więc Koziołwodziem. Sęk w tym, że patronujące jej znaki przeciwstawiają się sobie we wróżbach. Co dobre dla Koziorożca jest złe dla Wodnika. Z dylematów wybawiła ją Cyganka, która zwróciła na nią uwagę w parku, przepowiadając podróże i egzotycznych mężów. Agnieszka dawno marzyła o tym, o czym jej powiedziała Cyganka. I to jej marzenie również spełniło się niemal jak w sentymentalnym romansie, bo poprzez miłość do cudzoziemca z dalekiej egzotycznej wyspy, poznanego nota bene na obozie studenckim nad Bałtykiem. I tak oto wyładowała na słonecznej Kubie, ale los, czyli przysłowiowa Mojra spełniła się na początek tylko połowicznie, bowiem dopiero drugi małżonek, też Kubańczyk stał się jej właściwym przeznaczeniem i spędził u jej boku, jak dotąd, 30 lat... Za marzenia zawsze się płaci i Agnieszka Buda-Rodriguez zapłaciła tęsknotą do córki mieszkającej w Miami i ukochanych wnucząt, do Polski, od której dzieli ją ocean, a także do Kuby, którą w sposób nieoczekiwany, a bolesny musiała opuścić po 22 latach pobytu. Niemniej Agnieszka nie sprzeciwia się temu stałemu wojażowaniu po świecie i choć gnana tęsknotą, lubi ten sposób na życie, bo podróżowanie ma wpisane w życiorys już od chwili narodzin...

Kuba przez ponad 20 lat była jej szczęśliwym miejscem i losem – wiadomo: miłość, małżeństwo, macierzyństwo – wszystko to spełniło się w pejzażu tak urzekająco pięknym, że aż nierealnym, okraszone młodością, która sama w sobie jest pełna blasku.. Słońce tropików prześwieślało na wskroś każdą jej kubańską chwilę, czyniąc ją niewymownie urokliwą, wciąż od nowa nęciły dalekie złote plaże, a kojący szum oceanu łagodził wszelkie zadrażnienia,... Chociaż ocean bywał i rozszalały podczas huraganów, ale wtedy zdumiewał z kolei groźnym i strasznym zarazem pięknem natury. Wszystko to znalazło wyraz w obu wydanych w Kanadzie 0 książkach Agnieszki Buda-Rodriguez, w których pejzaże Kuby ukazane są impresjonistycznie, w zmieniających się kolorach różnych pór dnia i roku, a przykładem takiego podejścia choćby reportaż o Varadero, dający obraz przemian, jakie w ciągu lat zachodziły w tym zakątku globu, będącym jednym z najbardziej znanych w świecie kurortów...

Chwileczkę, trochę się zapędziłam w tych impresjonistycznych nastrojach - „a tu rzeczywistość skrzeczy”, jak mówił Wyspiański. Przecież Agnieszka trafiła na Kubę komunistyczną, ubogą, znękaną pod rządami Fidela Castro. Ale ona zaraz odpowiada:

„- czego nie dawał ustrój, wynagradzała mi z nawiązką przyroda” i tu przywołuje zdanie Kolumba o Kubie: „Jest to najpiękniejsza ziemia, jaką widziały ludzkie oczy”. Podczas spotkania autorskiego w Konsulacie RP w Toronto dodała: „przyroda niedająca się ujarzmić żadnym systemom, sprzyja człowiekowi, daje mu to, co najlepsze, łagodzi agresję, wyzwala drzemiące w każdym uczucie piękna”.

Opisy natury są w książkach Rodrigueza plastyczne i sugestywne, jak wszystko, co przeżyte naprawdę... Naprawdę przeżyła zresztą całe swoje zetknięcie z tym niezwykłym krajem, z jego bogatą tradycją. Historię regionu Karaibów zgłębiała na Uniwersytecie Hawańskim i nie tylko, natykała się na nią na każdym kroku. W obszernym „Prologu” swej drugiej książki - zbioru opowiadań kubańskich pt. „Randka w dolinie mogotów” (Kanada, 2005) nakreśliła te momenty z historii Karaibów, które zaciekały ją najbardziej. Uczyniła to ze swadą, w

sposób dostępny, rzekłabym, gawędziarski (np. rozdziałik: „Pomyłka Kolumba i co z tego wyszło”), bez zbędnej erudycji. Ważnym źródłem wiedzy o tej drugiej ojczyźnie Agnieszki Buda-Rodriguez było gruntowne poznanie języka hiszpańskiego, bowiem jako tłumaczka polsko-hiszpańska w tamtejszym Ministerstwie Przemysłu Cukrowniczego zaczęła przemierzać kraj wzdłuż i wszerz, docierać do miejsc opuszczonych i zapomnianych. A zmysł obserwacji miała zawsze silnie rozwinięty, co zaowocowało, już w Kanadzie, najpierw cyklem reportaży „Daleka piękna wyspa” (Toronto, 2003).

Książkę tę czyta się lekko, z przyjemnością, bowiem pełna jest prostoty i naturalności, a zawiera to, co Agnieszka sama przeszła lub, czego była świadkiem. Na szczęście nie sili się ona na analizy i dysertacje na temat sytuacji kubańskiej, przeciwnie, potrafi poprzez drobne, małe wydarzenia jak w soczewce uchwycić istotne cechy systemu, ich wpływ na codzienne życie w tym kraju, pełne absurdów, które my, Polacy, dobrze znamy z minionych czasów komunizmu, ale w naszej ojczyźnie owe absurdy nie były aż tak spotęgowane. Tu bardziej widać, że komunizm to zwycięstwo ideologii nad zdrowym rozsądkiem Ot, chociażby w reportażu: „Zakupy świąteczne” autorka, która wybrała się do sklepów, by nabyć świąteczny prezent dla córeczki - może kupić tylko, po „odstaniu” długiej kolejki...chińskie sznurowadła, bo jedynie „zrucono” taki towar, który zresztą nieszczęsne Kubanki zaczęły kupować namiętnie, szczęśliwe, że w sklepach w ogóle jest cokolwiek ....

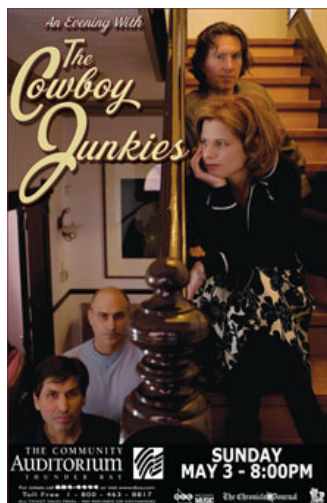
Przy okazji wiele dowiadujemy się o realnej egzystencji Kubańczyków, o nieprawdopodobnie wręcz zaniedbanym szpitalnictwie kubańskim, o „tworzeniu nowego człowieka”, czyli o odbywających się w upiornych warunkach, letnich obowiązkowych (czytaj: przymusowych, pod groźbą niedostania się na studia) wyjazdach dzieci szkół podstawowych i średnich do pracy na plantacjach. A także o podziale ludzi w tym kraju na dwie kategorie: uprzywilejowanej grupy cudzoziemców, przybyłych tu na wakacje, którym nie brakło nawet ptasiego mleczka, podobnie jak tutejszym partyjnym bonzom – komunistom należącym do kadry kierowniczej, mającym swych .....cd na str. 13

THE COMMUNITY  
AUDITORIUM  
THUNDER BAY

## CO SIĘ DZIEJE W THUNDER BAY

- Tadeusz Michalak

### THE COWBOY JUNKIES



The Cowboy Junkies, wystąpią w Thunder Bay Community Auditorium po raz pierwszy. Zespół istnieje już od ponad 20 lat. Cieszy się wielką popularnością. Podczas lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych nagrali szereg płyt, które przeważały muzykę alternatywną. Ich styl to również: Blues, tradycyjne country oraz folk.

Niedziela, 3 maja, 2009. godz. 20:00

Bilety: \$44

### FAY GLEESON DANCERS

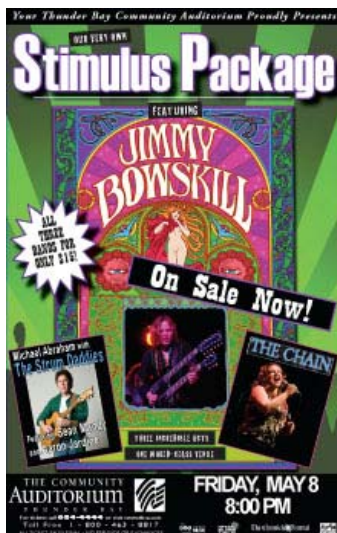
Tancerze szkoły Fay Gleeson przedstawiają program pt. „We're All In This Together”

Środa, 6 maja 2009, godz. 19:00

Czwartek, 7 maja, 2009 godz. 19:00

Bilety: regularne: \$20, dzieci 12 i poniżej: \$11

### STIMULUS PACKAGE FEATURING JIMMY BOWSKILL



Jimmy Bowskill wystąpił ostatni raz w Thunder Bay podczas BLUES FESTIWAL ubiegłego roku.

Ktokolwiek widział jego występ w Marina Park, przyzna, że jest to artysta światowej klasy. Wspólnie z nim wystąpią również lokalni artyści jak: „The Chain”, Michael Abraham z Strum Daddies, Shaun Mundy i Aaron Jardine. Zapowiada się na wspaniały koncert. W dodatku cena bardzo przystępna, występ, który pozostanie ci długo w twojej pamięci.

Piątek, 8 maja, 2009, godz. 20:00

Bilety: \$15

### EXPERIENCE DANCE

Tancerze szkoły „Experience Dance” przedstawiają państwu 12 rocznicowy występ pt. „In The News”

Wtorek, 12 maja, 2009, godz. 19:00

Bilety: regularne: \$18, dzieci 12 lat i poniżej: \$15

### STUDIO ONE

Tancerze szkoły „Studio One” przedstawiają swój doroczny występ pt. „All That Jazz”

Czwartek, 14 maja, 2009, godz. 19:00

Bilety: regularne: \$19, dzieci 12 lat i poniżej: \$11

### DANCE DYNAMICS STUDIOS PRESENTS „MUSICAL”



Studio Dance Dynamics ma zaszczyt przedstawić swój 9 z kolei występ muzyczny od Disneya do Broadway do Filmów. Ponad 100 lokalnych tancerzy (wiek od 3 lat do dorosłych) wystąpi w tym koncercie, przedstawia tańce rodzaju: Jazz, Stepowanie, Hip Hop, Akrobatyczne i wiele innych.

Wspaniały występ dla całej rodziny. Długość występu – 2 godziny.

Sobota, 23 maja, 2009, godz. 14:00

Bilety: regularne: \$20, dzieci 12 lat i poniżej: \$15

**BOB'S**  
WOODBURNERS  
& FIREPLACES

BOB DOUCET  
803 Memorial Avenue,  
Thunder Bay, ON P7B 3Z7

Web: [www.bobswoodburners.com](http://www.bobswoodburners.com)

Serving  
Thunder  
Bay since  
1975  
W.E.T.T



Tel -345-3453 Fax - 345-3097  
email: [bobswoodburners@shaw.ca](mailto:bobswoodburners@shaw.ca)



### Campbell's Auto Center

Randy Rybak, Owner



839 Simpson St.  
Thunder Bay, Ont. P7C 3K3  
Tel. 623-7325  
Fax: 623-8179



## WĘDRÓWKI PO POLSCE

### Hrubieszów

**S**ciana Wschodnia naszego kraju to wciąż dla wielu z nas, a tym bardziej dla zagranicznych turystów dziewiczy ląd. Krajobrazy Podlasia, Lubelszczyzny czy Podkarpacia, które mają wiele do zaoferowania są ciągle nieznane. Łada dzień wyruszymy wszyscy na „wielką majówkę”, która w tym roku trwać będzie nie dłużej niż zwykły weekend, ale w sam raz tyle, aby odwiedzić niewielki Hrubieszów na wschodniej rubieży.

**H**rubieszów rozsiadł się w szerokiej dolinie Huczwy, a jego centralna część na wyspie objętej ramionami rzeki. To najdalej na wschód wysunięte miasto Polski zachowało układ urbanistyczny świadczący o jego wielowiekowej historii. Od uzyskania praw miejskich z rąk króla Władysława Jagiełły w 1400 r. aż do wybuchu II wojny światowej Hrubieszów był miastem wielokulturowym, o czym wielokrotnie wspominał prof. Wiktor Zin, opowiadając o historii swojego rodzinnego miasta. Obok Rusinów i Polaków już w XV w. osiedlili się tutaj Żydzi. Oprócz opisów, starych zdjęć i wspomnień o dawnych mieszkańcach Hrubieszowa świadczy też ok. 50 zachowanych zabytkowych budowli. Trzeba je zobaczyć, by uchwycić choć cień tej powstającej przez lata atmosfery.

**D**o starej części miasta położonej na wyspie wchodzi się przez most i dalej ku ulicy 3 Maja, przy której znajduje się większość hrubieszowskich zabytków. Skromna bryła parafialnego kościoła św. Mikołaja z połowy XVIII w. wewnątrz kryje rokokowy wystrój. Najcenniejszy jest XVII-wieczny obraz Matki Bożej z Dzieciątkiem w metalowej sukience, są liczne tablice nagrobne, popiersie Stanisława Staszica, który w 1816 r. założył na swoich hrubieszowskich włościach Towarzystwo Rolnicze Hrubieszowskie. W przylegającym do kościoła budynku dawnego klasztoru mieści się dziś Liceum Ogólnokształcące im. Stanisława Staszica. Patrząc z przykościelnego placu na drugą stronę ulicy, ujrzymy skrytą wśród wiekowych drzew cerkiew prawosławną Wniebowzięcia NMP. Wzniesiona w 1873 r. w stylu rosyjsko-bizantyjskim świątynia z 13 cebulastymi wieżami i wieżyczkami, bogata w zdobienia i detale architektoniczne (gzymsy, kolumnienki, nisze i kokoszniki) w pełni oddaje charakter prawosławia i należy do najpiękniejszych w kraju. W dalszej części ulicy stoi barokowa plebania z 1746 r., w której w 1847 r. urodził się Bolesław Prus - parterowy budynek z mansardowym dachem, centralnie umieszczonym ryzalitem zwieńczonym trójkątnym frontonem i balkonem podpartym czterema kolumnami. W przylegającym do plebani parku stoi granitowy



pomnik twórcy "Lalki" oraz potężny Dąb Sobieskiego, nazwany tak na cześć króla Jana III, zwycięzcy w bitwie z Tatarami pod niedaleką Tatarską Górą. Po przeciwnej stronie znajduje się dworek Du Chateau, przez wiele dziesiątków lat należący do znanej hrubieszowskiej rodziny potomków żołnierza napoleońskiego. Przykrywa go mansardowy dach, piętrową, środkową część zdobi czterokolumnowy portyk wgłębny, przed nim kolista podjazd z pięknym klombem. Do dworku przylegają prostopadłe skrzydła dobudowane w późniejszych latach. Obecnie jest tu siedziba Towarzystwa Regionalnego Hrubieszowskiego i Muzeum Regionalne.

**W** zachodniej części ulicy 3 Maja mijamy dwa murowane XIX-wieczne dworki Golakowskich i Kisewetterów. Za tym ostatnim w otoczeniu starych drzew stoi pomnik - tablica z medalionem przedstawiającym Stanisława Staszica. Jeśli podejść kawałek dalej, znajdziemy się przy skwerku, gdzie jeszcze w latach 60. ubiegłego wieku stał drewniany dom dziadka prof. Zina, w którym od jesieni 1918 r. mieszkał Bolesław Leśmian (pracował w Hrubieszowie jako rejent). To w tym miejscu powstało wiele pięknych wierszy wydanych w 1920 r. w zbiorze "Łąka".

**W** pobliżu Placu Staszica na wysokiej skarpie stoi dawna cerkiew greckokatolicka św. Mikołaja z przełomu XVIII i XIX w., zamieniona najpierw na świątynię prawosławną, a w 1922 r. na kościół rzymskokatolicki św. Stanisława Kostki. Obok zobaczymy dzwonnice z 1868 r. i zabytkową drewnianą plebanie. Chcąc poczuć przedwojenny klimat miasta, trzeba powłóczyć się po przedmieściach, wejść w boczne uliczki przylegające do starego rynku (wiele zachowało swoje dawne nazwy: Jatkowa, Krucza, Szewska, Łazienna) ze zniszczonymi drewnianymi dworkami i domami, które do II wojny światowej zamieszkiwali głównie Żydzi. Pozostał po nich jedynie kirkut przy ulicy Kruczej. Stoją na nim dwa pomniki poświęcone pięciuset Żydom zamordowanym przez hitlerowców w czerwcu 1942 r., a obok stare macewy z ułożonymi na nich "kamkami pamięci".



**S**pacer po miejskim cmentarzu (przy drodze wylotowej w kierunku Kryłowa) jeszcze bardziej wzmacnia wrażenie kresowości Hrubieszowa. Patrząc na ozdobione pięknymi rzeźbami nagrobki i grobowce znanych hrubieszowskich rodzin: Du Chateau, Kisewetterów, Zinów, Milowiczów, Pohoreckich, przechodząc obok kwatery żołnierzy poległych w obu wojnach światowych, w wojnie z bolszewikami, żołnierzy AK i tych, którzy zginęli z rąk UPA w latach 1946-48, mam wrażenie, że historia tej ziemi, podobnie jak przepływający niedaleko Bug, pełna jest meandrów, zwrotów i zakrętów. Czyżby miał aż taki wpływ na losy mieszkańców tej pięknej krainy? Warto się o tym przekonać i poczuć klimat Hrubieszowa pełną piersią.

O czym zapewniam — Wasza Joanna

## Z mojego archiwum....



### Lewym okiem....

Pisałem już Państwu o wrażeniach kabaretowych związanych z artystycznymi podróżami na kabaretony do Polski (Tarnów) i Stanów Zjednoczonych (Nowy Jork). Czas by opisać inne wrażenia. Do Polski leciałem przez Pragę. Tam prawie 6 godzin czekania na samolot do Krakowa. Pierwsza niespodzianka, to tłok na lotnisku w Krakowie-Balicach związany z przylotem samolotów z Półwyspu Skandynawskiego, Anglii i USA. O, pomyślałem, to zgodnie z obietnicami Tuska z Pułtusza, naszego nowego cudotwórcy, pryszczaci emigranci wracają na stałe do Polski. Ciekawość nie pozwalała spokojnie przejść obok młodych ludzi. To, co, zagadnąłem grupkę młodych ludzi: wracamy na stałe do Polski? Nie, odpowiedział jeden z nich, przyjechaliśmy zabrać rodziny!

Co się zmieniło w Polsce? Najbardziej zauważalne to, że z barów dworcowych zniknęło sztandarowe danie a mianowicie kotlet mielony i tłuczone kartofle z gotowaną marchewką. Dalej króluje bigos. Jednak, co ciekawsze, na każdym dworcu kolejowym bigos smakuje inaczej. Dlaczego? Przyczyna jest bardzo prosta, jak mi powiedziała w wielkiej tajemnicy jedna ze sprzątarek, przyczyna różnego smaku bigosu jest prosta. Otóż w każdej dworcowej restauracji, od czego innego zaczyna się sprzątanie! Straszono mnie w Kanadzie i przestrzegano, że jeśli będę podróżować pociągiem, to trzeba uważać na złodziei. Zwłaszcza po tym jak w pociągu relacji Szczecin -Przemyśl, pasażerkę okradł kierownik pociągu i konduktor. Przypadkowo jadący policjant nakrył złodziei jak w przedziale służbowym przeszukiwali zawartość ukradzionej torebki. Ci, którzy mieli dbać o

bezpieczeństwo pasażerów okazali się złodziejami. Zresztą, co kraj to obyczaj. W Kanadzie na przykład w autobusie mogą ci odciąć łepetynę a w Stanach odstrzelić najważniejszą dla mężczyzny część ciała. Z dwojga złego, to ja już wolę być okradzionym. Ale, dlaczego o tym piszę, bo na jednej ze stacji zauważyłem wielki plakat reklamujący Polskie Koleje Państwowe, a treść jego była taka: "TERAZ TWOJA KOLEJ!!!. I w tym momencie odruchowo złapałem się za portfel.

Do Polski przyleciałem, kiedy benzyna jeszcze była droga, a o kryzysie wiedzieli tylko szefowie banków, którzy napychali sobie kieszenie milionowymi bonusami, nagrodami za rzekome bankructwo, bo taki nam teraz kit wciskają. Ale o tym, może innym razem. Szwagier prowadzący prywatny interes, gdzie podstawą był transport, sprzedał samochód, kupił sobie dwa konie i mówi, że ma święty spokój. Teraz interesuje go tylko cena owsa. Najlepiej na transformacji ustrojowej wyszła moja szwagierka z Warszawy, Helka. Helka była kiedyś babcią klozetową, a teraz jest dyrektorką Szaletów Miejskich w Warszawie. Zatrudniła trzech menadżerów, jednego od sikania w pionie, jednego od sikania w poziomie i jednego od robienia kupy. I na jesieni jej akcje były już na giełdzie papierów toaletowych. Teraz napycha kasą materace, bo Helka nie przygłup i do banku kasy nie nosi. A jakie dostojniki przychodzą do kibli Helki. Nawet sam Tusek z Waldkiem Małomównym, ksywka "Pawlak". Helka jest super z nich zadowolona. To, co Helka, pytam, takie napiwki ci zostawiają, że cziesz się jak Ruski coca colą. Gdzie tam rzekła Helka, jakie napiwki, toż to chytrzejsze od Szkota. Papieru toaletowego nie używają i przez to mam cholerne oszczędności. No, to, zaraz zaraz Helka, to czym oni sobie podcierają tą część ciała? Oj, Oluś, Oluś, nic się nie zmieniło, jak głupi byłeś i pojechałeś się w tej Hameryce dorabiać, tak głupi pozostałeś. To ty nie wiesz, czym sobie politycy tyłki podcierają? WYBORCAMI KOCHANY, WYBORCAMI! Widać Helka ma z nimi dobre układy, bo już dziesięć lat minęło i kontroli z urzędu finansowego nie miała. Mało tego, kiedyś PułTUSEK z Waldkiem Małomównym, zaproponowali jej, że w ramach promocji

rządowych i specjalnych programów preferujących swoich, wysła ją do USA na wystawę tzw. "sraczy". Pawlak nawet przemówił (kolejny cud Tuska), że tam będą różne nowinki z tej branży jak ubikacje z porcelany, z tektury, marmuru, czy piaskowca. A wy jedziecie? Zapytała Helka. Pewnie, rzekł Tusek, bo to jedyna w swoim rodzaju wystawa i przeznaczona szczególnie dla tych, co mają g..... do roboty. Jak w sam raz dla mnie i dla Waldiego.

No, ale przejdźmy na wyższy jak to się u nas mówi "level". Wszyscy czekali na obietnicę Tuska, że z Polski zrobi Irlandię. A był to wrzesień ubiegłego roku. Ja pamiętam jednego, co ja piszę dwóch. Jeden (Edzio Jeżowaty) chciał budować drugą Polskę, a o mało nie wyszła mu Somalia. Drugi (ksywa Bolek) obiecywał drugą Japonię a wyszedł folwark zwierzęcy. Co tu gadać. Jaki budowniczy, taki PGR. Efekt trzeciego cudotwórcy jest taki, że gospodarka porusza się w tempie flaków wołowych w zamrażalniku. Najfajniejsza sprawa z sondażami. Tusk ma już 130% poparcia i nadal mu rośnie, chociaż po nim tego nie widać i wygląda jakby go ktoś przez wyżymaczkę w pralce "Frania" przeciągnął. Ale jak tak skacze koło Niemiaszki Merkelowej (ksywa "kundlek Merkelowej") to raczej nie przytyje. Są widać tacy, co go lubią. Proza życia, jeden lubi bigos a drugi jak mu skarpetki śmierdzą. I właśnie o to chodzi, o to chodzi jakby powiedział Jan Kobuszewski. Albo, i to by było na tyle, jakby powiedział inny znakomity satyryk, nie żyjący już profesor Jan Stanisławski. Lewym okiem i lewą ręką pisał dla państwa Aleksander Siwiak. PS. A co mnie tak skreśliło na lewo??? Mój lewacki imiennik Aleksander Kwaśniewski-lewy prezydent, lewy magister, z lewej partyji, lewa uczciwość, lewe majątki, lewe ręce, lewa pamięć komunistycznych zbrodni, lewa fundacja małżonki, czyli cała "prawdziwa" lewa, lewica. Przy okazji, tym, którzy powiadają, że byli uczciwi komuniści odpowiadam. Nie ma takiego pojęcia jak uczciwy komunista, ponieważ

JEDNO DRUGIE WYKLUCZA. Albo uczciwy, albo komunista. Pozdrawiam!

Aleksander Świak

...ze str. 9

prywatnych kierowców, potężne luksusowe wille, specjalne sklepy, restauracje – a obok tego tubylców, czyli całej reszty narodu, traktowanego z komunistyczną arogancją i pozbawionego możliwości zaspokojenia elementarnych potrzeb materialnych. Dla przykładu nierzadki jest – mówi Agnieszka - widok chirurga jadącego na ważną operację rowerem i zarabiającego 20 dolarów miesięcznie. Albo nocne kolejki przed restauracjami dla tubylców... Warto im było stać przez całą noc, żeby móc nazajutrz najeść się do syta, bo obowiązujące kartki na wszystko nie zapewniały takiego luksusu...

Od początku pasjonował Agnieszkę sam kraj, jego powikłana historia i pełna gorzkiej ironii teraźniejszość. W Hawanie, tej niegdyś „Perle Ameryki” - na każdym kroku natykała się na pozostałości 20 dawnej świetności Kuby w epoce kolonialnej, gdy bogata wówczas stolica kraju rozkwitła przepiękną secesyjną czy eklektyczną architekturą i należała do najwspanialszych miast świata. O dziwo nie straciła swej zdumiewającej magii - jak pokazuje Agnieszka - i pod rządami komuny, choć zewsząd sypały się tynki i bieda wyglądała zza każdego węgla. Olśniewająca wizja tego miasta jawi się nie raz na kartach „Dalekiej pięknej wyspy”. Niezwykle przedrewolucyjne wille ze śladami dawnej urody, kryły w sobie czasem jakichś dziwnych mieszkańców – w jednej z nich Agnieszka wytropiła żyjącego tu dawnego byłego hitlerowca wysokiej rangi z małżonką, z upodobaniem zdobiących ustronne pomieszczenia “szczelnie osłoniętej zielenią rezydencji - motywem swastyki („Tajemniczy dom”) ...Kiedy indziej znowu, we wschodnich prowincjach Kuby, przedzierając się przez góry porośnięte tropikalną dżunglą w poszukiwaniu starej cukrowni, Agnieszka dotarła do wioski, zamieszkiwanej przez bezpośrednich potomków Indian, w której stanął czas. Tu natrafiła na żyjącego wśród tych prostych ludzi starego Polaka z Kresów, które opuścił był tuż przed drugą wojną światową. Biedaczek nie umiał czytać ani pisać i po śmierci żony nie mógł odczytać pisanych do niej listów. Proszona przez niego Agnieszka musiała przeczytać mu przechowywany wiele lat list o tragedii, jaka spotkała całą jego i zmarłej żony

rodzinę, pozostawioną na owych Kresach, a okrutnie wymordowaną w 1939 r. przez Ukraińców... (opowiadanie „Polacco”)

Najbardziej urzekły mnie w obu wydanych przez Agnieszkę tomach, poświęconych Kubie, 1 takie właśnie opowiadanie o człowieczych zgrzebnych losach, o ludziach uwikłanych w biedę czy przegrane życie, albo o takich, nad którymi zawisło nieuchronne przeznaczenie, z którego próżno usiłowali się wyrwać. Szczególne wrażenie w drugim zbiorze, w „Randce w dolinie mogotów” czyni opowiadanie „Powrót Lusi”, za które Buda-Rodriguez otrzymała w niedawno rozstrzygniętym konkursie im. Marka Hłaski, zorganizowanym przez pismo „Jupiter” – nagrodę ufundowaną przez Stowarzyszenie Wspólnota Polska. Bohaterką jest umierająca w szpitalu młoda jeszcze Polka, góralka, przez warunki kubańskie wepchnięta w nieuleczalną chorobę, otoczona prawdziwą miłością synków i męża, pragnącego spełnić jej ostatnie wielkie marzenie - zobaczenia starego kraju. A jednak nie udało się „zdażyć przed panem Bogiem” i Lusie, której mąż za cenę kolosalnych wyrzeczeń kupił już bilet do Polski - odchodzi z tego świata, pod koniec już zobojeźniała na wszystko, w ramionach zrozpaczonej rodziny...

Obok takich wzruszających, głęboko ludzkich historii wziętych z życia, wiele opowiadań jest radosnych, zmysłowych, beztroskich, przenikniętych urodą wyspy i temperamentem Kubańczyków, czasami nawet niepozabawionych delikatnej pikanterii, jak chociażby „Naga na balkonie”, „Playboy”, „Romeo, Julia i rewolucja”. No cóż, klimat „wyspy jak wulkan gorącej” potrafi wywołać w sprawach serca „kompletny zawrót głów”, a nawet „szok erotyczny”, o czym z uśmiechem opowiada Agnieszka. Sama przeżywa na Kubie wielką odwzajemnioną miłość do swego drugiego męża, Roberto, pełną tkliwości i czułości. Narodzinom wzajemnego uczucia i jego rozkwitowi poświęca wiele stron swego drugiej książki „Randka w dolinie mogotów”, zwłaszcza w części II „Ty, tylko ty”, gdzie opowiadania, dla „zatarcia śladów” pisane są jednak w trzeciej osobie.

A jeśli jesteśmy już przy charakterystycznych dla pejzażu kubańskiego mogotach, skałach pochodzenia oceanicznego, czyli tzw.

ostańcach, warto słowami samej Agnieszki Buda-Rodriguez pokazać wrażenie, jakie wywarło na niej pierwsze z nimi zetknięcie:

„Krajobraz, jaki ukazuje się po wyjściu na zewnątrz, zapiera dech w piersiach. Przedstawia urzekający widok na dolinę, usianą olbrzymimi głazami mogotów. Wygląda to tak, jakby jakiś mityczny gigant porozrzucił po czerwonej ziemi skały, na które wiatry mozolnie pracując podczas tysiącleci, nawiewały ziemię wraz z nasionami wszelkich tropikalnych roślin. (...) Hotel „Jasmines”, przycupnięty na stromej skale, wygląda jakby zwisał ze zbłąkanego, pojedynczego mogotu, otwierającego widok na całą dolinę. Pierwsza skała mogotu, rozpoczynająca ich skupisko, stromo wyrasta, jak gigantyczna buława, porośnięta pnącymi krzewami. Dalej jak okiem sięgnąć, na płaskim terenie przysiadła cała ich kolonia. Sprawiają wrażenie ruin jakiegoś prehistorycznego miasta, które czas i przyroda wzięły we władanie. W ciszy słychać szum wody – to rzeki drążące skały mogotów...”

Urody życia zaznała Agnieszka wiele, ale kiedy uleciał ów słodki ptak młodości, zarówno jej, jak i mężowi przyszło zapłacić dużą cenę za poczucie wolności i niezależności, które mimo wszystko cechowało ich karaibskie życie. Twarda rzeczywistość kubańska ze swymi restrykcjami wkroczyła w ich ciekawą i urozmaiconą, ustabilizowaną egzystencję, doprowadzając do nagłego zwrotu losu, co, jak wiadomo, stosowane bywa jako chwyt techniczny w powieściach sensacyjnych. A tu samo życie stało się z dnia na dzień bardziej sensacyjne od powieściowych perypetii. Ukochany mąż Agnieszki, Roberto, został nieoczekiwanie aresztowany pod zarzutem sabotażu przeciw komunistycznej władzy – a nie ma w totalitaryzmie cięższego zarzutu, niż być uznanym za „wrogiem ludu”.

Runął cały jej świat, jako że niemal jednocześnie wdarła się w jej życie poważna choroba, niosąca zagrożenie życia. Już tu, w Kanadzie wyszła z niej zwycięsko, mąż również więzienie i ucieczkę z Kuby zakończył pomyślnie azyłem politycznym w Kanadzie, dokąd po dramatycznym pożegnaniu wyspy udało się Agnieszcze zbiec - ale te gorzkie doświadczenia losu zaowocowały w Kraju Klonowego Liścia pisarstwem.

....cd na str. 23



## HERBY MIAST POLSKICH – Tadeusz Michalak



**Gorzów Wielkopolski** ([niem.](#) *Landsberg an der Warthe*, miasto na prawach powiatu w województwie lubuskim, siedziba wojewody lubuskiego. Położone nad Wartą, w zachodniej Polsce. Miasto o największej liczbie mieszkańców w województwie. W styczniu 2008 roku Gorzów Wlkp. zamieszkiwało 125 411 osób, co lokuje go na 31. pozycji w kraju pod względem ludności.

Pod względem geograficznym położone jest na skraju Kotliny Gorzowskiej leżącej na Równinie Gorzowskiej nad Wartą u ujścia Kłodawki, na wysokości od 19 do 82 metrów n.p.m. Leży 53 km od granicy z Niemcami i około 135 km od ich stolicy, Berlina. Do Warszawy jest 448 km, a siedziba władz samorządowych województwa lubuskiego znajduje się w oddalonej o 112 km Zielonej Górze. Miasto leży w granicach historycznej ziemi lubuskiej. Po podbiciu Lubuszan przez Polan, tereny te zostały włączone do Wielkopolski. Następnie w 1252 r. ziemia ta została włączona do Marchii Brandenburskiej, stanowiąc załączek Nowej Marchii. Do 1945 r. miasto związane było z niemiecką Brandenburgią, a po II wojnie światowej znalazło się w granicach Polski.

W okresie wczesnego średniowiecza (od X wieku), tereny ujścia rzeki Warty znajdowały się pod panowaniem i kontrolą państwa Polan, a następnie Królestwa Polskiego. Postępujący proces rozbicia dzielnicowego piastowskiego państwa polskiego, doprowadził do utraty tych terenów na rzecz zachodnich sąsiadów. Położenie miasta u ujścia Kłodawy (Kłodawki) do Warty na skrzyżowaniu wodnych i lądowych szlaków komunikacyjnych, dawało dogodne warunki do urbanizacji i rozwoju miasta, które rozkwitało dzięki pracy kupców i rzemieślników. Doprowadziło to do rozrośnięcia się miasta i przybrania jeszcze większej wartości ekonomiczno-strategicznej. Podczas II wojny światowej garnizon

Wehrmachtu wycofując się do Kostrzyna nad Odrą wysadził oba mosty, a oddziały Armii Czerwonej paliły Stare Miasto począwszy od 30 stycznia 1945, masowo dokonując też gwałtów na kilku tysiącach niemieckich kobiet. Ostatecznie w marcu Landsberg stał się polskim Gorzowem nad Wartą, a później dodano przymiotnik Wielkopolski.

Lata 90. to dynamiczny rozwój sektora prywatnego. Powstają pierwsze inwestycje zagraniczne. Od 1999 r. Gorzów jest siedzibą wojewody lubuskiego. W 2007 roku miasto obchodziło jubileusz 750-lecia lokacji.

Gorzów Wielkopolski podobnie jak Rzym położony jest na siedmiu wzgórzach.

Na obszarze Gorzowa można zauważyć dwa poziomy teras holoceni, w obrębie których występują liczne zachowane starorzecza.

### Religie:



Katedra Wniebowzięcia NMP

W Gorzowie znajduje się katedra rzymskokatolickiej diecezji zielonogórsko-gorzowskiej, która jest głównym gorzowskim kościołem rzymskokatolickim. Miasto posiada 14 parafii, które są podzielone pomiędzy 3 dekanaty: Gorzów Wielkopolski - Katedra, Chrystusa Króla i Świętej Trójcy. W kościele NMP Królowej Polski mieści się sanktuarium św. Weroniki Giuliani. Jednym z ważniejszych wydarzeń w życiu religijnym miasta była wizyta papieża Jana Pawła II, który odwiedził Gorzów 2 czerwca 1997.



ul. Wodna-jedna z najstarszych ulic w Gorzowie

....ze str. 2

### Jednak zbojkotujemy

Po dłuższych namysłach Polska zdecydowała - wraz z wieloma krajami, od USA do Holandii, zbojkotować konferencje ONZ poświęconą rasizmowi. Powodem jest udział państw zrównujących syjonizm z rasizmem, i przewidywania ostrych ataków na Izrael. Nawiasem, różne kraje Unii zajęły różne stanowiska.

### W rocznice powstania w Getcie Warszawskim

obchody skromne, ale autentyczne - wiele osób z kwiatami. Na uroczystym obchodzie pojawił się Marek Edelman, ostatni żyjący przywódca powstania. Z okazji rocznicy - wystawa fotografii z nielegalnych wówczas obchodów rocznicy w latach 1983 i 1988.

### Na ekrany kin

wszedł film 'Generał Nil' o generale Auguste Emilu Fieldorfie. Żołnierz Legionów, dowódca dywersji Komendy Głównej AK. Wywieziony do sowieckiego obozu wrócił w 1947 i próbował żyć normalnie. Trzy lata później aresztowany i po brutalnym śledztwie w czasie którego nieugięcie odmówił współpracy skazany na śmierć. Powieszony i nie wiadomo gdzie pogrzebany. Nie on jeden - do roku 1953 komunistyczne sądy skazały na karę śmierci, co najmniej 515 żołnierzy AK, NSZ i WiN. Film reżyserował Ryszard Bugajski (ten od 'Przesłuchania'). W roli Nila - Olgierd Łukaszewicz.



## FRASZKI - Bohdan Ejrich

### Wiwat

Twórcy „Kroniki Towarzyskiej”

Cieszyć się, radować trzeba  
Z pism....i powszedniego chleba.  
Prawda bowiem jest niezbita.  
Chleb się je, a pisma czyta.

Osobiście – stwierdzić muszę  
Że oddałem pismom duszę  
A zaś....drugie „du” ....z obiadu  
Tylko wtedy – kiedy muszę.

Chleb powszedni, buła....chała  
Jest dla zdrowia. Względnie ciała  
Zaś gazeta...? Ta w Polsce....  
Funkcjonuje – bez ironii....

Bez finasów. Bez protekcji.  
Czytelnika. Bez dyrekcji.  
Pisząc „o tym” ....”to i owo”  
Ale....z „Radą Narodową”.

Jest redaktor z „mokrą szczotką”  
No to Lu....w rodzime blocko.  
Faktem jest, że stanowisko  
Każe im wtykać w mrowisko...

Kij - - kijowi nie jest równy  
Ale powód leży główny  
W tym by komuś wytknąć belę  
W oku....lub wejść w parantele.

Każde z pism – „orze jak może”.  
Trzyma nas w ostrym rygorze  
Względnie wdzięczy się ....do młodości  
Do „sztandaru”... do „miłości”

Do „Kultury” – którą niby  
Pleśń zarosła....no i grzyby.  
Tak zaczęły się igrzyska  
I....”Kronika Towarzyska”.

Niezależnym pismom chwała  
Błazen gorszy od cymbała  
Chociaż....jak wynika z listów  
Coraz....więcej cymbalistów.

### Wrzód

Skarżył się prezes na plenum

Że ma wrzód...  
Na duodenum.  
Że gastrycznie....gdzieś od zadka  
Z dwunastnicą jest wysiadka.  
Że te kwasy...i te klucie  
Wpływa źle na samopoczucie  
Wobec tego, że go...kluje  
Chyba jednak rezygnuje  
Z admiracji....z adoracji  
Dla dobra organizacji.  
Z wolnych datków...i ogłoszeń  
Z tylu....ach z tylu zaproszeń  
Z stanowiska i zaszczytów  
Z uwielbienia i zachwyty....

Praca – rzekł  
To nie banany....  
A on jest przepracowany.  
Stwierdza z smutkiem  
A do tego....  
Trzeba myśleć o swym „ego”.

Dwunastnica – dwunastnicą  
Nie da przykryć się przyłbicą.  
Taki dar....to już dar Boży  
Taki mają redaktorzy.  
Wobec tego dziś na plenum  
Znów porusza duodenum...

Stwierdza z całą stanowczością  
W swym raporcie. W gardle...z ością  
Że zazdrosne – „es-ka-syny”  
Podłożyły mu pepsyny.  
No bo czym tłumaczyć ową  
Perforację żołądkową....?  
Po namyśle....i naradzie....  
Rezygnuje. W pełnym składzie.  
Cóż mu dziś z wolnych wyborów  
Kiedy wpadł w ręce doktorów.  
Gnębi jednak go....”cykoria”  
„Ad majorem Dei Gloriam”  
Nikt nie poda do „Kroniki”  
Że pobiera już zastrzyki....  
Że miał dostać w tej kadencji  
Z rąk Dostojnej Eminencji  
Złoty sznurek....  
A tak....? Nic....  
A...Cholerna dwunastnica...?  
Przeto błagam.  
Chłop ma fisia.  
Panie...”Ezet!  
Dziubdziuś....!  
Pysia....?  
Zlituj się i wody nie lej  
Szanuj salon – fair is fair play.  
Koniec witzów...albo witz

Dla prezesa....  
Dwunastnicy....Błagam zamieść,  
Zamieść w swj „Kronice”  
Cały epos  
.....przysługę pizzę.

### Advocatus diaboli

Aleksandrowi Pruszyńskiemu

Co jest gorsze – zapytam – dla zwykłej  
udręgi  
Syzyfowa praca, czy Tantala męki?  
Bo wygląda na to, że Olek Pruszyński  
Znów zawiesił sobie.....  
Wielki kamień młyński  
Na płaszczyźnie którego....  
Wyrył „po nazwisku”....różne „szyszki”.  
Polsce.....  
W tak zwanym – „Who is who”.  
Ot klops ... czyli bomba.  
Burza w szklance wody.  
Już padają pytania, proszę o powody  
Dlaczego w zestawie – tu lico się chmu-  
rzy  
Nie był wymieniony? A przecież zasłu-  
żył..  
Był na stanowisku.... pokrewny po pió-  
rze..  
Stawiał pomnik przed wejściem.  
Inny śpiewał w chórze.  
Błafem – powiada dziedzic od paró-  
wek.  
Mnie też nie wymienił i ostrzy ołówek.  
Skladam protest. Bezprawie.....  
Zwykły anakolut !! Przecież „Jasio” przy  
innych...  
To olbrzym.... wielkolud.  
A ten cały Pruszyński-  
Powtarzają z krzykiem  
Musiał chyba się zalać jakimś alembi-  
kiem.  
Bieg na przełaj mu zrobić..  
Dobić go na palu... przecież nie wymienił  
Gościa z Montrealu.  
Sprężyna mu pękła.!!  
Leci cegła w głowę.!!  
Wymieniają kolejno związki azotowe  
Spece od „blitzkriegów” wałą prosto....  
Z mostu.  
Zorza borealis wysiada po prostu.  
Ja za adwokata – bo tylko w tej roli  
Adwokat wystąpi... adwokat „diaboli”.  
No więc o co chodzi?  
Niech se chłop pofika.  
A tu w prasie „koncert  
„Kleine Nacht” .....  
Muzyka!!!.



**Agnieszka  
Buda - Rodriguez**

**PRELUDIUM - CD** z poprzedniego numeru.

Dojeżdżając do Rowów trzęsącą się po bezdrożach furmanką, oddawałam się tym wszystkim wspomnieniom, robiąc bezwiednie taki mały obrachunek z życia, jakbym przeczuwała, że zdarzy mi się coś nadzwyczajnego, że zaczyna się właśnie moja fascynująca przygoda. Podziękowałam furmanowi, na co pokiwał mi przyjaźnie ręką i uśmiechnął się. Konik zarżał, zadowolony, że pozbył się części ciężaru i pobiegł szybciej, a pies za nim i niebawem zniknęli w lesie. Zobaczyłam, po raz drugi w życiu otwarte morze!

Daleko aż po prawie niewidoczną linię horyzontu - tylko woda i woda gnana wiatrem do brzegu. Szmaragdowe fale przechodziły w łagodny niebieskawo-turkusowy kolor, by rozlewać się seledynem na szarym piasku. Bryza muskała ich leciutkie jak mgiełka, białe grzywy. Dotykając piasku, woda rozlewała się zostawiając ciemną, wilgotną plamę i uciekała w głąb zasykana niewidzialną siłą. Ta sama siła przyciągała ją z powrotem do brzegu wykonując monotonne ruchy. Słońce na nieskalanym żadnymi chmurkami nieboskłonem malowało łagodne cienie rosnących przy brzegu drzew. Stałam oczarowana rozświetloną zniżającym się ku zachodowi słońcem wodą i intensywnością głębokich barw, jak na obrazach flamandzkich mistrzów pędzla. Szum morza wyciszał nawoływania plażowiczów.

Przed sobą ujrzałam bramę z pni sosnowych z napisem: Witamy w Rowach! Za nią w lesie widniało obozowisko złożone z namiotów w kolorze oliwek. Byłam na miejscu.

R o w y b y ł y o b o z e m międzynarodowym, a więc oprócz zagranicznych studentów (grupa Kubańczyków z Wrocławia dojechała na czas) była tam studencka elita z całej Polski. Między innymi studencki kabaret z Gdańska, Pantomima mistrza Tomaszewskiego z Wrocławia oraz bywalcy Piwnicy pod Baranami z Krakowa. Jednym słowem — śmietanka.

Lepiej trafić nie mogłam!

Na obozie mimo deszczu bawiliśmy się świetnie. Siadywaliśmy grupami w namiotach, wymyślali gry, zabawy, flirtowali albo tańczyli w namiocie służącym za świetlicę. Pamiętam monotonne uderzania kropli deszczu w dach namiotu, połączone z melodią wiatru wiejącego od morza i szumiącego wśród wydmy, i z muzyką płynącą z głośników zawieszonych na gałęziach sosen. Te dźwięki tworzyły wspaniałą symfonię, którą, kiedy wspominałam tamto lato, słyszę do dziś. Gdybym była posłuszna mamie, która chciała, abym uczyła się grać na pianinie, jak to było w zwyczaju panien z dobrych domów z jej pokolenia, umiałabym tę melodię zamknąć w romantyczno-smętnych nutach jakiejś sonatiny. Niestety ja wolałam biegać z kolegami, wspinać się po drzewach, psocić, a nie stukać w klawisze starego fortepianu.

Pamiętam słowa i melodię hymnu obozowego:

Po co Sopot nam,

Po co Międzyzdroje?

Po co jeździć tam,

Kiedy mamy swoje

Uzdrowisko „te”,

Które Rowami się zwie!

Je-je! Je-je!

A także hasło: „Cukier krzepi, Rowy lepiej!”.

Bardzo dokładnie pamiętam dzień, kiedy zorganizowano nam wycieczkę do Ustki i Kołobrzegu. Było zimno, mżył deszcz. Ten dzień przypieczętował to, co stało się później. Marżałam okrutnie, kiedy nad sinym i szczękającym zębami nieszczęściem zlitował się Kubańczyk o czułym sercu, pięknych oczach i dumnym imieniu Nelson. Pożyczył mi swój ciepły sweter moherowy. Chodził później za mną jak cień, jakby się bał, że mu tego swetra nie oddam. Jak tylko pogoda zaczęła się poprawiać i zrobiło się cieplej, chciałam mu go zwrócić, ale on nie chciał. Wałęsaliśmy się więc po lesie, spacerowali wśród wydmy, leżeli na piasku w jakiś dziwny sposób złączeni tym moherowym swetrem. Nelson kupił go w Zakopanem podczas ferii świątecznych. Ja w tym samym czasie byłam na wczasach w Pyzówce też koło Zakopanego. A więc już nasze ścieżki błędziły blisko siebie, lecz zeszły się dopiero tam, nad morzem. Sceneria gór widocznie nie pasowała do rozpisanego już scenariusza, natomiast morze jakby

zapowiadało ciąg dalszy.

Woda w Bałtyku była zbyt zimna, aby korzystać z kąpieli, ale piasek przyciągał jak magnes i spragnieni słońca wczasowicze oblegali plażę, upodabniając je do mrowisk. Dziewczyny zrzuciły dzinsy i w skandalicznie skąpych (jak na tamte czasy) kostiumach bikini wylansowanych przez Bardotkę paradowały po plaży. Obowiązywały końskie ogony również naśladujące modę wykreowaną przez tę, będącą wówczas obiektem westchnień młodzieży obojga płci, aktorkę.

Wieczorami wkładałyśmy obcisłe czarne trykotowe bluzeczki z ogromnym dekoltem, szerokie spódnice na wykrochmalonych na sztywno halkach, talię ścisnęłyśmy czarnymi elastycznymi paskami i wywijaliśmy twista czy rock and rolla. Całości dopełniały szpileczki, najczęściej zrzucane z nóg po paru tańcach.

Tak na potańcówkach, jak i podczas włóczęg po wydmych miałam dwa cienie, które snuły się za mną, gdziekolwiek szłam. Nelson nie odstępował mnie na krok, a za nim snuł się jego krajan Osmundo. Byliśmy nierozłączną trójką. W przeciwieństwie do wesołka i duszy towarzystwa Nelsona, Osmundo był smutny, jak jego imię. Nie wiem, czy imię wydawało mi się smutne, dlatego, że Osmundo był „smuciarzem”, czy na odwrót. Czyżby żałośnie brzmiące imię miało wpływ na osobę jego właściciela?

Nelson i Osmundo opowiadali mi o swojej zielonej, w kształcie krokodyla wyspie oblewanej ciepłymi wodami Atlantyku, otoczonej wysepkami karaibskimi, wzbudzając we mnie ogromną ciekawość. Marzyłam, żeby kiedyś zobaczyć ten raj. Rewanżowałam im się opowieściami o bursztynie, czyli o lasach leżących na dnie Bałtyku. O świcie wychodziliśmy szukać kamyczków koloru miodu.

Miłe towarzystwo sprawiało, że mój sercowy dramat przybierał coraz mniejsze rozmiary, kurczył się jak niedopieszczony męski organ. Wtedy jeszcze nie miałam żadnego doświadczenia, które pozwalałoby mi dochodzić do takich porównań, ale myślę, że swobodny nastrój tamtych dni, a także miniony czas, pozwalają mi na to teraz.

Nadszedł dzień, kiedy Osmundo nas opuścił. Był już najwyższy czas, bo obydwoje mieliśmy go dość! Leżeliśmy .....cd na str. 17

...ze str. 16

na piasku, ja w środku z rękami założonymi nad głową. Moi giermkowie po boku. W pewnym momencie usłyszałam stek przekleństw, których jeszcze wtedy dobrze nie rozumiałam i zobaczyłam jak Nelson goni Osmunda, rzuca się za nim do wody i wzajemnie okładają się pięściami. Osmundo został sromotnie pokonany, a zwycięzca wrócił na swoje wywalczone miejsce i opowiedział mi, co zaszło. Otóż obydwaj wyciągnęli swoje ręce w kierunku moich, ale zamiast za moje dłonie, złapali za swoje. Każdy pieścił rękę drugiego, myśląc, że to moja. Odkrywszy pomyłkę, nawymyślali sobie od *maricones* (pedziów) i dopadłszy się w wodzie, rozpoczęli pojedynek. Nelson buńczucznie twierdził, że nie utopił Osmundo tylko, dlatego, że ten przysiągł mu, iż zostawi mnie w spokoju. Lubił przechwalać się i był mocno „przesadzalski”, o czym przekonałam się dużo później. Z Osmundem rozmawiali już na drugi dzień, ale ten rzeczywiście trzymał się z daleka ode mnie. Nelson zresztą odpędzał wszystkich, nawet tych domniemanych zalotników. Jak każdy Kubańczyk był zazdrosny i trzymał swą zdobycz z daleka od innych.

Podobał mi się coraz bardziej. Był wesoły. Znał już dobrze język polski, ale lubił zaskakiwać wymyślanymi przez siebie skojarzeniami. Na przykład pytał: „jak nazywacie żonę marynarza?”. Padały różne odpowiedzi, na co on z pewnością siebie i zabawnym błyskiem w oku mówił: „marynarka”. A na pytanie skąd pochodzi, odpowiadał „z Kuby syn”, co w jego miękkiej wymowie brzmiało „skuwysyn” („b” w wielu wyrazach wymawia się jak „w”) i dowodziło, z jaką łatwością przyswajał sobie nie tylko nasz skomplikowany język, ale i niecenzuralne słowa.

Oczy miał piękne. Wielkie, brązowe, jakby zawsze wilgotne, sarnie. (Wiem, że jemu nie podobało się to porównanie. Ale

jakiego miałam użyć — jelenie? To znowu mnie nie pasowało). Cere oliwkową, włosy czarne, gęste, lekko faliste. Bardzo mu tych włosów zazdrościłam, bo moje były proste jak druty. Ale jemu bardzo się podobały właśnie, dlatego. Dopiero później na Kubie zrozumiałam, jaki to skarb mieć proste włosy. Tam dziewczyny prasują sobie gęste kędziory, aby nie mieć loków! Co kraj, to obyczaj. To samo było z nosem. Jestem podobna do taty. Odziedziczyłam po nim śniadą cerę, pokąsany nos i wybuchowy charakter. To, czego zawsze mu zazdrościłam to były oczy: ciemnoniebieskie, niemal szafirowe, bystre i wesołe, ale tego nie przekazał mi w genach, moje są piwnozielonkawe w brązowe kropki. — Kocie - jak mawiała mama, przy której czułam się jak brzydkie kaczątko. Tato mnie bronił i nie pozwalał mamusi krytykować mojej urody. Byłam jego córeczką. Ale swojego nosa nie lubiłam i dopiero Nelson wyleczył mnie z tego kompleksu. Chociaż nie od razu. Kiedy zapytałam, co mu się we mnie podoba, odpowiedział, że nos i uszy! Byłam zrozpaczona i obrażona, bo myślałam, że kpi sobie ze mnie. Ale on wytłumaczył mi, że u nich na Kubie nos z garbkiem uchodzi za rasowy i świadczy o dobrym pochodzeniu właściciela! Może tak bardzo chciałam jechać na tę Kubę, żeby się o tym przekonać?

W ogóle miałam niezbyt dobre mniemanie o swojej urodzie i jego zachwyt wprowdzał mnie w lekkie zakłopotanie. Dziwiłam się w duchu, że taki sympatyczny i przystojny chłopak wybrał mnie, a z drugiej strony byłam dumna, że mu się podobam. Nelson patrzył na mnie z uwielbieniem w oczach i już samo to wystarczało, abym się w nim zakochała. Przy tym zauroczył mnie śpiewem. Bo też pięknie śpiewał. Wygrał konkurs na najlepsze wykonanie piosenki polskiej. Zaśpiewał aż dwie: *Zielone pola* i *Żółte kalendarze*. Tańczył jak młody

bóg. Uczyl nas modnej wtedy cza-czy, formował korowód taneczny i śpiewał *La pacianga* albo *La cucaracha*. No, a kiedy został wybrany najmilszym studentem turnusu i w nagrodę podarowano mu namiot plus wikt na następny tydzień, zaprosił mnie, bym mu towarzyszyła. Czyż mogłam odmówić?

I w ten sposób klamka zapadła! Ktoś tam, w górze, w złotej księdze odnotował: „spełniło się”. Od tego momentu wydarzenia potoczyły się według właściwego scenariusza. Spotkanie w Rowach było ich preludium. Pierwszy akt zaczął się ślubem i urodzinami Gosi. Drugi — wyjazdem na Kubę. A następne? Następne rozgrywały się już na „dalekiej pięknej wyspie”. Pozostały wątpliwości i pytania. Czy kiedy mówiłam sakramentalne „tak”, powodowało mną tylko uczucie, czy również chęć zobaczenia innego świata? Co było silniejsze — ciekawość czy zauroczenie, które nie wytrzymało próby czasu? Odpowiedzi szukam właśnie w tej książce.



### Kotek zza żaluzji

Wychylił się tylko po to, aby powiedzieć cześć ;)



**APPLE**  
Auto Glass  
FEATURING NOVUS

DAWN ANN EARL  
Sales Associate

Glass Replacement • Stone Chip Repair • Crack Repair  
Accessories • Paintless Dent Removal

111 N. VICKERS STREET, THUNDER BAY ON P7C 4A9 (807) 623-7700  
TOLL FREE: 1-800-506-5665 Fax: (807) 623-5237



Michael Gravelle, M.P.P.  
Thunder Bay-Superior  
North Constituency Office

101-215 Van Norman Street  
Thunder Bay, Ont. P7A 4B6  
T-(807) 345-3647 F -(807) 345-2922



Październik, 1939 roku. Vilnius.

Otrzymałem wezwanie do NKWD. Bardzo się tym ucieszyłem. Zrozumiałem od razu, że dotyczy to mojego bohaterskiego zachowania się w pociągu. Teraz byłem całkowicie pewien, że nagroda mnie nie minie. Nazajutrz udałem się do NKWD. Wpisałem się do książki, zostawiłem w wartowni pistolet i skierowałem się na pierwsze piętro. Tam zapukałem do pokoju numer 99. Przyjął mnie major, zastępca naczelnika NKWD.

– Aha, to ty właśnie jesteś lejtnant Zubow!  
– Tak jest. Jestem młodszy lejtnant Michaił Zubow.  
– Tamta historia w pociągu do Mołodeczna to była twoja robota? Dumnie wypiąłem pierś, lecz skromnie powiedziałem:  
– Zrobiłem tylko to, co mi mój komunistyczny obowiązek nakazywał! W tej chwili do drzwi zapukano. Major krzyknął:  
– Wejść!

Do gabinetu wszedł jakiś dziwnie ubrany burżuj. Cały czarny, jakby w faszystowskim uniformie. A u dołu spodni nie było widać, tylko niby w spódnicy. „Co to za magik?” – myślałem sobie.

A major pyta go:

– W jakiej sprawie?

Czarny pokazał mu wezwanie. Okazało się, że jest to katolicki ksiądz. Pierwszy raz w życiu takie coś zobaczyłem. Dużo słyszałem i czytałem o tych krwiopijczach kapitalistycznych, i tak samo w teatrach komsomolskich widziałem na scenach jak znęcają się nad proletariatem. Ale osobiście, dzięki Stalinowi, nigdy nie zetknąłem się.

Major kazał mi stanąć przy ścianie.

– Zaczekaj tam! Z tobą będzie specjalna rozmowa. Ja wpierw tego obywatela załatwię.

Potem zwrócił się do Czarnego:

– Więc ty ksiądz?

– Tak.

– A czym ty trudnisz się?

– Służę Bogu.

– Bogu służysz?...Hm, dziwna robota!...

No, a z czego ty utrzymujesz się? Gdzie pracujesz?

– Zajęcie mam w kościele, a utrzymuję się z tego, co mi parafianie dają.

– Ta-ak... – rzekł major – interesujące zajęcie... A powiedz ty mnie, ksiądz, czy nie wstyd tobie, dorosłemu i zdrowemu człowiekowi, żyć z oszustw i eksploatacji ludzkiej głupoty? Ksiądz długo milczał, a potem powiedział:

– U nas religia jest prywatną sprawą obywateli. Nikt nikogo do niej nie zmusza. Do kościoła, albo do księdza idą ci, którzy chcą. Ja żyję z tego, co mi dobrowolnie dają parafianie, którym służę jako ksiądz. Oni też utrzymują kościół.

– Mądrała! – Powiedział major i zaczął przeglądać papiery w teczce, która leżała na stole.

Zrozumiałem, że jest to sprawa Czarnego. Mają go już na haku. Potem major znów zwrócił się do księdza:

– U ciebie naczelnik jest?

– Mój naczelnik to pan Bóg.

– Twój pan Bóg mnie nie interesuje.

Nawet jego adresu nie mam, żeby mu wezwanie posłać, aby przyszedł tu na badanie. Ja ciebie pytam o to, kto tobie wydaje rozkazy i kto tobą kieruje?

– Ja podlegam Konsystorzowi, a parafia podlega księdzu dziekanowi.

– A on czym się zajmuje?

– Również Bogu służy...

– A żyje, również jak i ty, z tego co parafianie dadzą – powiedział major i zrobił do mnie „oko”.

Ja wyprężyłem się i ze zrozumieniem roześmiałem się. Niezbyt głośno, ani też cicho.

Akurat tak, jak w tym wypadku należało się.

– Tak – powiedział Czarny.

– Więc powiedz ty temu swojemu dziekanowi, czy jak on tam nazywa się, żeby w piątek tu u mnie zameldował się. Niech przyjdzie dokładnie o godzinie jedenastej rano, bo ja czekać nie lubię, a żartów robić z siebie nikomu nie pozwalam!

Czarny chciał wyjść, lecz major powiedział:

– Czekaj! Dam dla niego wezwanie, bo jakże tu wejdziesz?

Major skreślił kilka słów na blankiecie i dał go Czarnemu.

– Masz i wynoś się. Teraz nie jesteś mi potrzebny. Może innym razem trochę więcej pogadamy.

Major znów łypnął do mnie „oko”. A ja znów w śmiech.

Czarny wyszedł, a major zadzwonił do wartowni:

– Zraz tam polski ksiądz przyjdzie.

Oddać dokumenty i wypuścić.

Potem major do mnie zwrócił się:

– Tamta historia w pociągu tobie udała się!

– Zawsze i wszędzie staram się jak mogę i czujność komunistyczną wykazuję.

– Ale ty, w tym wypadku trochę przestarzałeś się! Ot co.

...cd na str. 19



Bill Mauro, M.P.P.  
Thunder Bay - Aiskoon

Constituency Office  
240 S. Syndicate Ave.  
Thunder Bay, Ont P7E 1C8  
T-(807) 623-9237 F-(807)623-4983  
E-mauro.mpp.co@liberal.ola.orp



345-9353

ROBERT'S PLUMBING  
& SHEET METAL LTD.

Residential & Commercial

• High Efficiency Boilers Furnaces

• Sales • Service • Financing • Oil • Wood • Gas

24 HR SERVICE

SERVICING AT ITS FINEST



286 Secord St.  
Thunder Bay, Ont.

Dial 345-9353

ROBERT'S PLUMBING & SHEET METAL CO



...ze str. 18

– Dlaczego?

– Zaraz ja ci to dokładnie wytłumaczę.

Major podszedł do mnie i tak trzasnął w mordę z lewa, że ja aż głową o ścianę wałęnałem.

Poprawił z prawa jeszcze mocniej i

poszedł w kąt pokoju do szafy.

Ja trochę oprzytomniałem. Palcem z nosa krew wycierałem i myślę sobie tak: „O co mu poszło? Biję w sposób służbowy, więc powód jest dostateczny. Ale jaki? Może ktoś czegoś na mnie nagadał? Ale

kto? A najgorsze jest to, że nawet nie wiem, do czego się przyznać? Do jakiego przewinienia albo niedociągnięcia?”

Tymczasem major wyjął z szafy pocisk, który ja burżujowi w pociągu odebrałem i postawił go na stole.

– Poznajesz to? – spytał mnie.

– Poznając, towarzyszu majorze.

– Więc chodź tu i przyjrzyj się lepiej.

Zbliżyłem się ja do stołu. Major zaczął w pocisku zapalnik odkręcać. Potem zdjął go.

Patrzę: duży korek widać. Wyjął major korek z pocisku i mówi:

– Patrz do środka!... Co tam jest?

– Nic.

– Otóż to właśnie, nic... A ty durniu za to człowieka zabiłeś!... Mnie tu nie chodzi o człowieka, bo to nie ruski nawet. Ale chodzi o to, że ty, idioto, nas ośmieszasz. Przez was takich durniów jak ty, wszyscy z nas kpią. Czy ty rozumiesz, że to jest termos?

.....– Rozumiem... termos...

– Otóż to... W takim termosie można długo gorącą wodę albo herbatę trzymać.

– Rozumiem, towarzyszu majorze.

Zrobiłem niedociągnięcie i bardzo przepraszam.

Chciałem bronić mego dowódcy od zamachu plugawego kapitalisty.

– Jaki on tam kapitalista był! Zwyczajny stolarz ze Starej Wilejki, z żoną i córką wracali z pogrzebu syna jego. A

tymczasem ty z niego nieboszczyka zrobiłeś. A żona jego ze strachu zwariowała.

– Omyliłem się, towarzyszu majorze. Bardzo przepraszam. I skąd ja mogłem wiedzieć, że taki termos istnieje?... Akurat: pocisk.

Major odniósł termos do szafy, potem usiadł przy biurku. Był widocznie, w dobrym humorze, bo więcej w mordę ani razu nie dostałem. Powiedział w końcu tak:

– Sprawy z tego nie będziesz miał. O termosie tym nikomu nie gadaj. Był pocisk i już. A następny raz lepiej uważaj i nie rób z siebie takiego durnia. A teraz wynoś się stąd bydlaku!

– Dziękuję bardzo, towarzyszu majorze. Poproszę o przepustkę z gmachu.

– Zadzwoń do wartowni: wypuszczają. Wyszedłem ja z gabinetu majora na korytarz. W głowie mi trochę kołowało...

Ciężką rękę ma major! Zdawało się, że tak leciutko w mordę bije, a czuję z lewa

– jak językiem dotknę boczne zęby się ruszają. Tak, wprawę ma i robotę dobrze prowadzi. Od razu widać wyższą specjalizację!... A jak on tamtego Czarnego obrabiał!... Bardzo przyjemnie było posłuchać.

Takim to sposobem, przez tych przeklętych polskich burżujów, ja zamiast orderu i awansów dostałem dwa razy w mordę. I szczęście mam, że chociaż na tym tylko się skończyło. A zawdzięczać to mogę jedynie brakowi, w tej przeklętej Polsce, najprymitywniejszej kultury!... Toż śmiechu warte! Termosy im potrzebne, żeby gorącą wodę wozili!... U nas w Związku Radzieckim, na każdej większej stacji, gdzieś z boczku kocioł stoi.

I często zdarza się, że i ciepła woda w nim bywa. To ja rozumiem:

CYWILIZACJA! A tu nawet wodę trzeba ze sobą w drogę brać! Kul-tu-ra! Tylko napluć na to wszystko i nogą rozetrzeć!

## CZY WIESZ?

**Czy wiesz, jakie konsekwencje miało złamanie łapki przez sowę w końcu XIX wieku?** Węgier Ignaz von Peczely zaobserwował jak w trakcie złamania łapki sowy dochodzi do zmian w tęczęwce jej oka. Kiedy został lekarzem obserwował tęczęwki swoich pacjentów. Stworzył podstawy nowożytnej irydologii /niezależnie w tym samym czasie, co szwedzki pastor Liljguist/.

**Poczuj się super!** Ogarnia Cię apatia, masz stany złego samopoczucia, obniżenia nastroju, rozkojarzenia psychicznego, stany ogólnego zmęczenia, wahania nastroju towarzyszącym zmianom pogody?

### Dlaczego chleb tuczy?

Pszenica i żyto oprócz tego jęczmień i owies to zboża zawierające białko zwane glutenem. U niektórych osób gluten zwalnia przemianę materii i jest przyczyną tycia, obrzęków. Aby jeść dużo i nie tyć zmień ukochany chleb pszenny lub żytni na chlebek ryżowy lub kukurydziany. Ryż, kukurydza, orkisz nie zawierają glutenu.

**Czy wiesz, co zrobić, aby być młodszym?** Spożywaj mleczko pszczele, które ma działanie regenerujące i odmładzające. W badaniach naukowych mleczko pszczele podawane pacjentom przez okres 40 dni wykazało regulację systemu neurovegetatywnego. Dodatkowo wyniki osiągnięto u chorych na miażdżycę, cukrzycę, i chorobę Burgera. U osób po zawale serca, chorych na dusznicę bolesną i na zaburzenia naczyń wieńcowych zaobserwowano pozytywne wyniki, które bez wątpienia przypisuje się właściwościom mleczka. Stwierdzono także właściwości regulujące ciśnienie krwi.

### Business Printing

Drukowanie zaproszeń na wesela,  
Dokumenty firmowe, koperty, czek, różne  
formy, naklejki, raporty, ogłoszenia,  
pieczątki. Kopie czarno białe i kolorowe

Tel: 623-3555

111 May Str. South

Philip Spakowski



**Stowarzyszenie Polskich Kombatantów  
w Kanadzie Koło Nr. 1**

**Royal Canadian Legion Polish Combatants  
Branch No. 219**

209 N. Cumberland Street, Thunder Bay, Ont. P7A 4N2

Office- 345-1861, Kitchen -344-7842, Fax -346-4408

Wynajem hali na wesela, shags, bankiety, do 324 gości

Sprzedaż Pierogów, Gołąbków w każdą środę od 9:00 rano do 17:00

Bar Otwarty - 7 dni w tygodniu. W każdy Piątek orkiestra od 21:00 - 1:00

Wstęp wolny od opłat - Wszyscy mile widziani.



...ze str. 6

może przyciągnęłaby młodzież i zmobilizowała do pracy w organizacji, która oferowałaby coś ciekawego. Należy tylko dobrze rozważyć, czym młodzież byłaby zainteresowana. Pytanie jest: **Czy można młodzież urodzoną w Kanadzie zainteresować działalnością polonijną, a jeśli tak to jak to zrobić??**

Chciałbym otworzyć dyskusję na łamach gazetki „Wiadomości Polonijnych”. Jeśli macie państwo pomysły, proszę pisać, a my to wszystko wydrukujemy, licząc na to, że organizacje wykorzystają podane sugestie.

## Wybory do lokalnego KPK

W tym roku, wybory do zarządu KPK w Thunder Bay odbyły się jak nigdy dotąd w historii Polonii. Podchodzono do nich aż cztery razy. Podczas pierwszego

zebrania wyborczego, zaplanowanego na 21 lutego wybory odwołano na przyszły miesiąc z powodu braku chętnych do pracy w zarządzie. Podczas następnego zebrania wyborczego (21 marca 2009) podobna sytuacja jak w ubiegłym miesiącu. Zebranie odwołano na 28 marca, tym razem nawet nie było quorum, aby zebranie mogło się odbyć legalnie. Po raz czwarty zwołano zebranie wyborcze na dzień 20 kwietnia 2009 roku. Zebranie odbyło się na sali SPK Koło Nr. 1 przy 209 N. Cumberland Street. Tym razem komisja nominacyjna pod przewodnictwem prezesa SPK, kolegi Józefa Bigdera zebrała zarząd przed rozpoczęciem zebrania. Zebraniu przewodniczył prezes Związku Polaków w Kanadzie pan Janusz Szczepański. Prezes Józef Bigder przedstawił delegatom proponowany skład zarządu do

KPK Okręg Thunder Bay.

Wniosków na poszczególne funkcje w zarządzie z podłogi nie było. Podany zarząd przez komisję nominacyjną został zaakceptowany przez delegatów zjazdu w następującym składzie:

Prezes – J. Skoneczna  
I vice prezes – E. Gulbinowicz  
II vice prezes – J. Bigder  
III vice prezes – A. Krzemińska  
Sekretarz protokołowy – K. Borowiec  
Sekretarz finansowy – D. Sterniczuk  
Członkowie zarządu: I. Jarząbek, A. Grabowy, J. Wreszczak  
Komisja rewizyjna: S. Baryś, H. Długosz, S. Kaszuba

Tadeusz Michalak

## Maria Pawlikowska Jasnorzewska (1883-1945)



Przyszła na świat 126 lat temu. Była wnuczką Juliusza Kossaka a córką Wjciecha – znakomitych malarzy. Wzrastała w domu, gdzie sztuka spłotła się nierozdzielnie ze sprawami dnia powszedniego. Obdarzona wielką wrażliwością na barwy, światło i dźwięki – umiała w zwykłych, codziennych zjawiskach dostrzec piękno i poezję. Ogród, las. Łąka, morze – były dla niej krainą baśni. Zapatrzona, zasłuchana w dziwy Otaczającego świata pisała wiersze pełne wdzięku i przedziwnej lekkości. Małeńkie tęcze, zamknięte w kropli rosy, strofki uwite w zapachu kwiatów i szelestu traw, czasem zaprawione kropłą goryczy, czasem zmacone łzą, którą wycisnęła tęsknota albo żal po umarłej miłości.

Gdy wiosna zaświta

Jest w ogrodzie raz ciemniej, raz jaśniej.  
Wciąż coś zakwita, przekwita.  
Wczoraj kwitło moje serce. Dziś jaśmin.

Słowiki są dziś nieswoje.  
Bzy są jak chmury krzyżyków.  
Chcesz zabić serce moje? Przecież się nie zabija słowików?

Przedziwne wiersze, zawarte w zbiorach o dziwnych tytułach: „Niebieskie migdały”, „Różowa magia”, „Pocałunki”, „Balet powojów”, „Danacing”, „Wachlarz” – oburzały wielu krytyków. „Kpiny to, czy rzecz serio...Przesiewanie złotego piasku...Wiersze to sztambucha, do zawijania karmelków, do kręcenia papilotów przy rannej toalecie...” – pisali ze zgorzleniem. Ale wdziek utworów Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej, ich szczery liryzm i kusztowną, po mistrzowsku zawartą formę, ocenili należycie poeci – Lechoń, Tuwim, zachwycił się nimi Żeromski. Pawlikowska napisała także kilka dramatów, poświęconych głównie sprawom miłości: „Szofer Archibald”, „Zalotnicy niebiescy”, „Egipska pszenica”. Tę jasną, baśniową twórczość przerwała brutalnie wojna. Poetka znalazła się wraz z mężem – lotnikiem – w Anglii. Tam, ciężko chora, niespokojna o losy rodziny, przerażona wieściami z kraju – pisała utwory coraz smutniejsze, coraz

bardziej przepełnione tęsknotą: „Róża i lasy płonące”, „Gołąb ofiarny”, „Szkicownik poetycki”....

Na białej poduszce pod pledem  
Kończą się smutki.  
Tydzień ma całych dni siedem  
I siedem nocy zbyt krótkich...

W głodzie serca, wśród granic i gromów  
Nieistoną żywię się manną.  
Pod poduszką mam świat mój i dom mój  
–  
Raj – i chustkę na łzę poranną.

Skończyła się wreszcie wojna. Ale dla Marii Jasnorzewskiej było już za późno na powrót do kraju. Umarła na raka w ponurym, smutnym angielskim mieście Manchesterze, z dala od rodzinnej „Kossakówki”, od plantów krakowskich, Wisły i klaskających na Bieleńskich słowików.

Maria Zamirska

London Variety  
European Delicatessen

High Quality Products, Homestyle  
Polish Cakes, Kielbasa, Pierogies &  
Cabbage Rolls

Roman Okonski

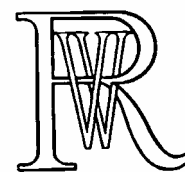
320 Balsam St.  
Thunder Bay, ON.  
P7A 5N8

Bus. 507 344 9455  
Cel. 507 251 4212

romans@live.ca

## Osoby Zakwalifikowane do Finału XXXIX Konkursu Recytatorskiego Fundacji W. Reymonta im. Marii i Czesława Sadowskich

Komisja w składzie: Marzanna Biernat – Hamilton  
Lidia Bużny – Cambridge  
Alicja Dębowska – Grimsby  
Aleksandra Florek – Hamilton  
Ryszard Jankowski – Branford  
Lucyna Nietresta – St. Catharines



wyłoniła uczestników Finału XXXIX Konkursu Recytatorskiego im. Marii i Czesława Sadowskich organizowanego przez Fundację Władysława Reymonta.

### Grupa I

Bochenek Julie, Mississauga  
Górski Adam, London  
Kowalczyk Julia, Montreal  
Ludera Patryk, Montreal  
Stadnik Patricia, Mississauga  
Stasiewicz Kaya, Mississauga

### Grupa II

Gadomski Julita, Mississauga  
Grabkowski Marta, Oshawa  
Krowiak David, Winnipeg  
Kwaśnicki Julia, Oakville  
Mniszak Katherine, Vancouver  
Mniszak Victoria, Vancouver

### Grupa III

Los Anetta, Winnipeg  
Luksza Patryk, Montreal  
Molska Wiktoria, Vancouver  
Przystupa Józefina, Vancouver  
Sagan Isabela, Oshawa  
Weichsel Natalia, Winnipeg

### Grupa IV

Gadomski Paulina, Mississauga  
Górska Joanna, London  
Kapron Magdalena, Hamilton  
Krzywdziński Nicole, London

Ludera Agata, Montreal  
Wojtanowski Klaudia, Mississauga

### Grupa V

Kapustka Dominica, Winnipeg  
Kiczka Magdalena, Montreal  
Ludera Dominik, Montreal  
Przystupa Katarzyna, Vancouver  
Stryjski Martyna, Edmonton  
Wawro Michaline, Montreal

### Grupa VI

Bobrowski Aleksandra, Hamilton  
Chodak Alexander, Montreal  
Gadomski Martyna, Mississauga

Gratuluję wszystkim uczestnikom Konkursu Recytatorskiego za uczestnictwo. W tym roku otrzymaliśmy 202 zgłoszenia: Alberta – 1, British Columbia – 17, Manitoba – 56, Ontario – 109, Quebec – 19. Cieszymy się bardzo z wielkiego sukcesu nowego formatu regulaminowego konkursu. Serdecznie witamy wśród uczestników konkursu przedstawicielkę Alberty.

#### **Dziękuję nauczycielom i rodzicom za przygotowanie dzieci i młodzieży do udziału w konkursie.**

Uczestnikom finału z grup wiekowych 4, 5, 6 przypominam o przygotowaniu **dodatkowego** tekstu obowiązkowego tj. wybranego przez uczestnika konkursu fragmentu prozy Władysława Reymonta, który będzie recytowany podczas Finału. Czas trwania recytacji tekstu obowiązkowego od 4 do 6 minut. Uczestnicy z grup wiekowych 1, 2, 3 powtórzą teksty nagrane na taśmę. W Koncercie Laureatów wszyscy uczestnicy będą recytować teksty przygotowane do pierwszego etapu konkursu (nagrane na taśmę).

Prosimy bardzo wszystkich uczestników finału o potwierdzenie swojego udziału w przesłuchaniach finałowych 31 maja 2009 w siedzibie Związku Polaków w Kanadzie, Grupa 1 przy 2282 Lakeshore Blvd. West w Toronto o godzinie 13:00 i udziale w Koncercie Laureatów o godzinie 17:00. Potwierdzenie udziału w Konkursie Recytatorskim proszę przesłać na email Fundacji [president@reymontfoundation.com](mailto:president@reymontfoundation.com) lub telefonicznie 905-574-9212 do dnia 15 maja 2009.

Kazimierz Chrapka  
Przewodniczący Komitetu Konkursu Recytatorskiego



**Royal Canadian Legion  
Polish Veterans Br. 149**  
730 Simpson Street

Catering in two halls from 40 to 350 persons: weddings, anniversaries, shags and showers. Ideal place for meetings. Air-conditioning, ample parking.  
For booking call 623-0543  
12 noon -5pm - Monday to Friday

**TWINPORT TIRE**  
Complete Tire Service

**GARY RENNER**  
SALES



**DUNLOP**  
563 S. Syndicate Avenue  
Thunder Bay, Ontario  
P7E 1E6



**MICHELIN**  
Bus.: 623-0475  
Res.: 345-8187

**KUCHNIA - Lucy Michalak****Wiosenna sałatka**

Doskonała na wiosnę, wyśmienita sałatka. Pełna witamin i niskokaloryczna. Całość przeznaczona jest na 4 porcje. Czas przygotowania wynosi tylko 15 minut, a jedna porcja ma około 100 kcal.

**Składniki:**

po 1 główce sałaty karbowanej zielonej oraz czerwonej  
pęczek rukoli  
1 ogórek sałatkowy  
kilka gałązek świeżego kopru  
1 średniej wielkości marchew  
8 przepiórczych jajek  
4 pomidorki koktajlowe  
1 ząbek czosnku  
majeranek  
bazylia  
sól  
pieprz  
słodka papryka w proszku  
1 cytryna  
3 łyżki oliwy z oliwek

**Przygotowanie:**

1. Jajka ugotować na twardo, ostudzić. Obrać dokładnie ze skorupki.

2. Sałaty umyć, osuszyć i porwać. Marchew i ogórka pokroić w długie i cienkie plastry. Pomidorki koktajlowe umyć, pokroić na półki.

3. Cytrynę umyć, przekroić na pół, wycisnąć sok, odcedzić pestki. Sok wymieszać z oliwą z oliwek, połączyć z solą, pieprzem, słodką papryką, majerankiem i przeciśniętym przez praskę czosnkiem.

4. Takim sosem polać wymieszane wcześniej warzywa, jeszcze raz delikatnie zamieszać. Dodać bazylię i koper.

Upiecz dla kochanej mamy, babci lub pra-babci na Dzień Matki.....

**Leniwiec**

Szybki i prosty

Składniki:

7 jabłek (koniecznie szara reneta, z do podwójnej porcji ciasta dajemy 9 jabłek, a pozostałe składniki x2  
szklanka cukru  
1 cukier waniliowy  
2 szklanki mąki  
1 łyżeczka proszku do pieczenia  
1 łyżeczka sody  
2 łyżki kakao  
1/2 łyżeczki przyprawy do piernika  
1 łyżeczka cynamonu  
4 jajka  
3/4 szklanki oleju  
można dodać pokrojone orzechy i rodzynki

Przygotowanie:

Do miski wkładamy warstwami: pokrojone w kostkę jabłka (bez skórek i gniazd), posypujemy cukrem, cukrem waniliowym, potem sypimy na całość mąkę, dodajemy proszek do pieczenia, sodę, kakao, przyprawę do piernika, cynamon. 4 jajka roztrzepujemy widelcem w miseczce i polewamy nimi pozostałe składniki w misce. Na koniec dodajemy olej. To wszystko pozostawiamy na pół godziny. Po tym czasie całość dokładnie mieszamy łyżką. Następnie wlewamy masę na blaszkę wyłożoną papierem do pieczenia. Pieczemy ok. 50 min w około 180 C. Możemy sprawdzić patyczkiem czy ciasto nie jest surowe. Po upieczeniu i wystygnięciu posypać cukrem pudrem lub polać polewą. Ciasto powinno się przygotować ściśle z proporcjami podanymi w przepisie.

**Savoir Vivre Etykieta**

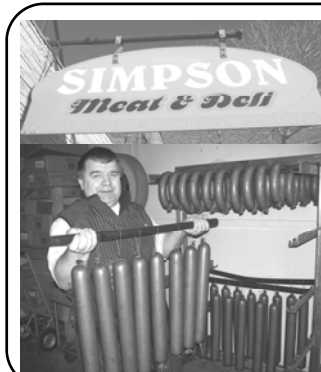
Dopijanie w pośpiechu, w momencie wstawania, nie należy do dobrych obyczajów.

Po kawie, niezależnie od tego, czy była ona podana w innym pomieszczeniu, czy też przy stole w jadalni, inicjatywę powstania i pożegnania się podejmuje gość honorowy, wychodząc z założenia, że dom gospodarzy trzeba opuścić nie za wcześnie i nie za późno.

Zdarza się, że gość zmuszony jest wcześniej opuścić przyjęcie ze względu na inne obowiązki. W momencie przyścia uprzedza gospodynię o swym zamiarze i w odpowiednim czasie wychodzi niepostrzeżenie, pokłoniwszy się jedynie gospodarzom.

Opuszczając przyjęcie, goście żegnają się z innymi uczestnikami, gospodynią i gospodarzem. Jeśli jednak w śniadaniu lub obiedzie bierze udział duża liczba gości, nie ma obowiązku pożegnania się ze wszystkimi. Wystarczy w zupełności uściśnąć dłoń tych uczestników, z którymi prowadziło się rozmowę, i oczywiście pożegnać się z gospodarzami. Wychodząc z licznego przyjęcia, staramy się, by nie zwracać na siebie uwagi i nie przeszkadzać innym uczestnikom, którzy pragną jeszcze pozostać i kontynuować rozpoczętą rozmowę.

Odchodząc, goście dziękują za zaproszenie, gościnność, dobry nastrój, a gospodarze - za przyjęcie zaproszenia. Podziękowanie wyrażone przy pożegnaniu z gospodarzami jest wystarczające. Przy najbliższym spotkaniu wspominamy miły wieczór i jeszcze raz dziękujemy. Telefoniczne podziękowanie może mieć miejsce tylko w przypadku utrzymywania bardzo bliskich stosunków.

**Simpson Meat & Deli**

Codziennie świeże wędliny  
- Polskie słodczyce, soki, herbata,  
konserwy i wiele innych smacznych  
wyróbów  
- Tace z wędliną  
605 Simpson Street  
Thunder Bay, Ontario  
623-5610

Właściciel: Alex Chudyk

**ZAPRASZAMY !**

...ze str. 13

Może, dlatego, że aby pisać – trzeba najpierw żyć... A może po to stworzyła sobie drugi, równoległy, nierealny świat wspomnień, by móc przetrwać złe czasy, być szybszą od postępu choroby, jak mówi: „zdażyć zanotować natłok myśli, przeżyć, emocji” - i zostawić po sobie jakiś ślad na kruchej ścieżce ludzkiego jednostkowego życia...

Był to okres wielkiej nostalgii, tęsknoty za utraconą przeszłością. Broniła się przed depresją wchodząc w krainę poezji.. Oto próba przekazania jej ówczesnych doznań, spotęgowanych długą rozłąką z mężem:

Czas

Jak liść jesienny błądzący w przestrzeni  
Szukasz jak dawniej miłości mej jasnej  
I zapominasz, że czas nas odmienił  
Skronie posrebrzył, z duszy wyrwał  
baśnie

Kim byłeś?- gonioną zmysłami tęsknotą  
Kim jesteś – już tylko marzenia  
spełnieniem

Tulą mnie do snu dziś smutki jesienne  
Choć jesteś blisko – dalekoś ode mnie

\*\*\*

W wyobrażeniach turystów kanadyjskich  
panuje stereotyp Kuby jako kraju relaksu  
i wakacyjnej bez troski. Agnieszka Buda-

Rodriguez chodziło o przeciwstawienie się tej naskórkowej „wiedzy”, rozpowszechnianej przez „tygodniowych turystów”, którzy po paru dniach pobytu rozgłaszają, płytkie i banalne wiadomości na temat wyspy i wyspiarzy...

I jeszcze jedno: wizerunek Kubańczyków w obu książkach.

Niezależnie od chwytnych na gorąco (we wspomnieniach) różnych absurdalnych przejawów życia na Kubie, urągających logice i zdrowemu rozsądkowi, widzianych jako cecha ustroju, któremu patronował ówczesny Związek Sowiecki – Agnieszka Rodriguez zachwycił sam naród kubański, który w warunkach owej biedy, walki o przetrwanie, kłopotów i restrykcji, jakie stwarza każdy totalitaryzm, potrafił zachować nie tylko pogodę ducha i poczucie humoru, ale i ludzki, humanistyczny stosunek do drugiego człowieka. I choć sam system niewątpliwie doprowadzał do wypaczenia charakterów, stale zaskakiwała ją radość życia i nieklamana życzliwość mieszkańców wyspy.

Kubańskie życie pokazane jest w reportażach i opowiadaniach Agnieszki z wielu aspektów, ale podane w sposób lekki, nacechowany autentyzmem. Przywołane zdarzenia traktuje nierzadko

z dobrotliwą ironią, często przydając opisywanym historiom dowcipną pointę. Nie stara się być mądrzejsza od czytelnika, od tego, co widziała i przeżyła, nie poucza, nie stwarza wydumanych sytuacji. A nitkę wspomnień wysnuwa jasną i pogodną. Styl pisarza jest obrazem jego wnętrza, – kto pisze stylem prostym i jasnym, ten stwarza dobrą energię. Może, dlatego książki Agnieszki spodobały się w Polsce i Wydawnictwo „Zysk” w Poznaniu przygotowuje drugie ich wydanie. W Kanadzie dwukrotnie otrzymała nagrodę w konkursie „O złote pióro”, podobnie jak w trzech konkursach „Powroty do źródeł”, organizowanych przez Światowe Forum Mediów Polonijnych w Tarnowie.

Jej proza kryje w sobie nie tylko echo kubańskich rytmów, obyczajowości i zmysłowości ludzi Południa, ale i owo dobrze wyczuwalne podskórne ciepło, którym przeniknięty jest świat widziany przez Agnieszkę. Zasluguje na uwagę jej sposób postrzegania rzeczywistości, jej miłość do ziemi i ludzi, stale wyczuwalna na kartach jej książek. Bo prawdziwe pisanie zawsze jest rodzajem miłości...

## KLUB NOSTALGIA?





Robert Kania

**Golota: Dawajcie mi tego Adamka**

### Boks



09.04.2009

Andrzej Gołota ma wielką chrapkę na walkę z Tomaszem Adamkiem i jak zapewnia już tego lata będzie gotów stanąć w ringu.

- Podnoszę już 100 kilogramów. Mogę wyprostować rękę. **Do lata będę gotów. Dawajcie mi tego Adamka. Sam chciał się bić, to ma.** Czy mówię poważnie? Śmiertelnie poważnie - powiedział w rozmowie z "Polska The Times" Andrzej Gołota.

Polski bokser, który w styczniu skończył 41 lat, **na ringu po raz ostatni pojawił się 7 listopada 2008 roku.** W chińskim Chengdu Gołota bił się o pas WBC z Rayem Austinem, ale jak większość z nas jeszcze pamięta (a wielu wolałoby nie pamiętać) nasz pięściarz już w 3 sekundzie zaliczył nokdaun, a po kolejnych 40 sekundach zrezygnował z kontynuacji walki.

Gołota doznał wówczas kontuzji ramienia. Teraz przechodzi rehabilitację zoperowanej ręki. - Zająć czysto bokserskich jeszcze nie miałem. Za wcześniej, ale ręka goi się bardzo dobrze. **Chcę walczyć. Dla Adamka i jego trenera Andrzeja Gmitruka powinienem być chyba łatwym kąskiem. Mogą mnie złać z marszu,** jakby to był sparing - drwi sobie Gołota w rozmowie z "Polską".

To miałyby być walka stulecia. Marzy o niej m.in. właściciel Polsatu, Zygmunt Solorz-Żak, który nie może się doczekać jej organizacji. **A Adamek? Nie ma nic przeciwko, by stanąć twarzą w warz z Gołotą, oby tylko kasa się zgadzała.**

## KALEJDOSKOP SPORTOWY

**BMW chce Vettela z powrotem. A Kubica?**

### Motosporty - Formula 1



22.04.2009

Po zwycięstwie w Grand Prix Chin Sebastian Vettel stał się łakomym kąskiem dla wielu zespołów Formuły 1. Niewykluczone, że wróci do stajni BMW. Jako pierwsi swoje zainteresowanie Sebastianem Vettelem wyrazili przedstawiciele McLarena. Odpowiadający w koncernie Mercedesa za sporty motorowe Norbert Haug stwierdził, że chętnie widziałby Vettela w swoim zespole. - Poczekamy na koniec jego kontraktu z Red Bullem. **Możliwe, że pewnego dnia poprowadzi naszą „srebrną strzałę”** - powiedział Haug.

O niemieckim kierowcy nie zapomina także BMW, w którym Vettel zaczynał przygodę z F1. Początkowo zastąpił Roberta Kubicę w roli kierowcy testowego. Kiedy jednak Kubica rozbił się w Grand Prix Kanady, Vettel dostał od BMW szansę zaprezentowania swoich umiejętności w Grand Prix Stanów Zjednoczonych. Debiut 20-letniego wówczas Vettela wypadł bardzo dobrze. Zajął on 8. miejsce i zdobył 1 punkt. To uczyniło go najmłodszym zdobywcą punktu w historii Formuły 1. Teraz Mario Thiessen znów chętnie widziałby utalentowanego kierowcę w swojej stajni. **Czy to oznacza, że pozycja Roberta Kubicy w BMW Sauber jest zagrożona?**

O talencie młodego Niemca pozytywnie wyraża się także Michael Schumacher. - Już teraz widzę, że jest w stanie walczyć o mistrzostwo - powiedział siedmiokrotny mistrz świata Formuły 1.

Vettela nie chce jednak łatwo oddawać jego aktualny zespół. Red Bull podpisał kontrakt z Niemcem do 2010 roku i przed tym terminem nie zamierza rezygnować z jego usług.

## Robią sobie jaja z Gortata

### Koszykówka - NBA



22.04.2009

W Stanach Zjednoczonych żartują sobie z Marcina Gortata, polskiego koszykarza Orlando Magic. Przeczytaj dlaczego! O środkowym Magic jest głośniejsz niż kiedykolwiek w tym sezonie. **Niestety, nikt nie ocenia naszego zawodnika pozytywnie, a rozgłos przyniósł wywiad udzielony „Rzeczpospolitej”.** Wywiad został zamieszczony na jednym z portali internetowych, gdzie znalazł go dziennikarz z USA i przetłumaczył. Kilka wyjętych z kontekstu wypowiedzi zestawiono ze sobą i dla Amerykanów wyszło na to, że Gortat uważa trenera Stana Van Gundy'ego za panikarza, sam znacznie częściej powinien dostawać piłkę, a latem raczej zmieni klub...

Van Gundy'ego mistrzem paniki nazwał wcześniej Shaquille O'Neal, ale to, na co może pozwolić sobie legenda koszykówki, polskiemu zawodnikowi nie przystoi. **W efekcie kibice Orlando i miejscowi dziennikarze mają się z czego śmiać.** „Zagrał kilka meczów zakończonych podwójną zdobyczą i już zaczęło mu się wydawać, że jest Kareemem-Abdulem Gortatem” - napisał felietonista „Orlando Sentinel”.

„Jeśli trener sprawia, że na boisku czujesz się nerwowo, to powinienesz siedzieć na ławce, póki nie zrozumiesz trenera” - to wpis na forum jednego z kibiców. Generalnie wymowa dyskusji fanów jest taka, że „Gortat jeszcze nie rozumie, na czym polega NBA”. „Orlando Sentinel” podsumowując sprawę nieco żartobliwie stwierdza, że Van Gundy miałby kłopot wtedy, gdyby za krytykowanie go wziął się Dwight Howard. A Gortat musi wiedzieć, że szefa nie ocenia się publicznie, niezależnie od tego, w jakim języku to się robi...



WALDI

## ASTROPROGNOZA

## MAJ

**BYK (21.04.—20.05)**

Szczególną rolę odegra w maju twoja osobowość. Niezwykle okazje będą sprzyjały związkowi miłosnemu, który z chłodnej znajomości przerodzi się w namiętne uczucie. Powinieneś dużo czytać i pisać, zbierać informacje, być otwartym na przygody i odkrycia. Analizując swój charakter odrzuć powierzchowne odpowiedzi, a dąż do poznania przyczyny i celu. Puść wodze intelektualnej ciekawości. Będziesz emanować urokiem osobistym i sex apealem.

**BLIŹNIĘTA (21.05.—21.06)**

W maju zaabsorbują cię całkowicie rodzina, poczucie bezpieczeństwa i sprawy domowe. Być może zmienisz wystrój wnętrza oraz zabierzesz się do upiększania otoczenia domu. Nadszedł czas, by doprowadzić do ładu letni ogród, założyć patio, oporządzić basen. Wprawdzie pomoc profesjonalnego dekoratora i projektanta terenu uderzy cię po kieszeni, ale zarazem przyniesie spodziewane i satysfakcjonujące efekty. Pamiętaj o tym, nie oszczędzaj na siłę — dotyczy to całego miesiąca.

**RAK (22.06.—22.07.)**

Bezustannie miej w pamięci aforyzm: "Nie wszystko złoto, co się świeci". Mogłoby się wydawać, że wszystko, czego pragniesz, jest w zasięgu ręki, ale nie daj się nabrać! W maju zyskasz wiele, jednak będzie to plon twoich zeszłorocznych wysiłków. Osoba spod znaku Byka pomoże ci znaleźć sprzymierzeńców wśród bogatych i wpływowych ludzi. Spodziewaj się niemałych korzyści finansowych, gdyż szczęście sprzyja ci w sprawach pieniężnych i osobistych.

**LEW (23.07.-23.08.)**

Wreszcie z chaosu przeszłości zaczniesz wyłaniać się jakiś ład. Ożywienie w kontaktach międzyludzkich i gorące spory będą na porządku dziennym. Szczególnie winieneś zwrócić uwagę na dotrzymywanie terminów i na dodatkowe obowiązki. Twój talent wreszcie się ujawni, albowiem nadszedł czas realizacji wcześniej złożonych obietnic. W maju podejmiesz decyzje odnośnie własnych planów i nadziei, spotkasz się z postaciami ze świata biznesu i polityki.

**PANNA (24.08. - 22.09.)**

W maju wypłaczesz się z niezdrowych sytuacji lub niekorzystnie oddziałującego związku. Moc skupia się na podróżach, działalności importowo-eksportowej oraz na korespondencji z osobami przebywającymi poza krajem. Duże znaczenie odgrywają w twoim życiu poszukiwania partnera duchowego lub brakujących ogniw. W ciągu całego miesiąca otaczać cię będą osoby urodzone pod znakiem Barana i Wagi.

**WAGA (23.09.-23.10.)**

Maj skłoni cię do zaczęcia wielu spraw od początku oraz zwrócenia większej uwagi na indywidualny styl. Powrócą siły witalne, odzyskasz wiarę po głębokim rozczarowaniu, pozbędziesz się poczucia winy. Jeśli jesteś osobą samotną, zainteresujesz się nowym związkiem. Jeśli trwasz w małżeństwie, twój partner wykaże w tym miesiącu więcej troski i rozważa. Wasze udane życie uczuciowe jest wszystkim, czego w tej chwili pragniesz. Twoje dzieci i ich dzieci dostarczają nieustannej radości.

**SKORPION (24.10.-22.11)**

Moc skupia się na kwestiach partnerstwa, stosunków społecznych i planów szczególnie bliskich sercu. Jeśli nie posiadasz rodziny, czas rozważyć sprzedaż bądź kupno posiadłości, pomyśleć o podróżach zagranicznych lub podjąć decyzje, których konsekwencje będą odczuwalne przez całe lata. Sprawą pierwszoplanową okaże się małżeństwo, twoje poszukiwania stabilizacji uczuciowej zostaną wreszcie uwieńczone sukcesem.

**STRZELEC (23.11.-21.12.)**

W pierwszym tygodniu moc skupia się na tobie, dokończ więc zaległe sprawy z kwietnia. W maju przyciągasz osoby spod znaku Strzelca oraz Bliźniąt. Bliźnięta mogą stać na skraju przepaści, jednak rozmowy z nimi okażą się jak zwykle interesujące. Maj to dobry miesiąc na umocnienie więzi z ukochaną osobą. Pomocna okaże się wieczorna rozmowa. Przejmij inicjatywę we wspólnych małżeńskich przedsięwzięciach, podczas planowania oraz organizowania przyjęć i uroczystości.

**KOZIOROŻEC (22.12.-20.01.)**

Rozpoczynają się podboje towarzyskie i triumfy związane z przyjaźnią. Zajęcia grupowe oraz zdobycze wyniesione z zajęć towarzyskich przypadają na 3 dzień maja. Czeką cię przypływy sił witalnych. Energię, być może, spożytkujesz na pogrążenie się w miłosnej ekstazie. Trzeba porządnie wyciągać nogi, by dotrzymać kroku młodzieży. Możesz mniemać, że brak ci szczęścia. Z trudem przyjdzie ci pojąć, jak sprawy mają się naprawdę. Wprawi cię to w zakłopotanie.

**WODNIK (21.01.-19.02.)**

Kariera zawodowa stawia przed tobą coraz to większe, bardziej interesujące i obiecujące wymagania. W drugiej połowie miesiąca zaabsorbują cię sprawy domowe, własności i majątku. Twoje życie miłosne nie zazna przeszkód aż do 20 maja. Posiadasz wystarczająco dużo energii, by poszerzyć obszar swoich zainteresowań i do spraw dotyczących domu i nieruchomości dołączyć jeszcze problemy związane z własnością i majątkiem. Zwolnij jednak tempo.

**RYBY (20.02.-20.03.)**

Około 3 maja plany i podróże zyskają zielone światło. Poczucie dyscypliny w sprawach finansowych opłaci ci się teraz z nawiązką. Maj sprzyja sprawom rodzinnym, własnościowym i majątkowym oraz zainteresowaniom społecznym. Nie zaniebuj korespondencji, bo może ci przynieść ważne informacje. Zwróć uwagę na ulicę, przy której mieszkasz. Tak, w tym miesiącu musisz pamiętać o szczegółach.

**BARAN (21.03.-20.04.)**

Znaczące role mają teraz do odegrania Byk, Lew oraz Skorpion; Lew szczególnie w sprawach sercowych. Pieniądze zarobisz przy pomocy Byka, a stosowne wiadomości związane z możliwym spadkiem otrzymasz od Skorpiona. Szukaj informacji, nie daj się onieśmielić osobie, która zachowuje się tak, jakby zjadła wszystkie rozumy. Natrafisz na ukryte zasoby, odkryjesz rodzinny sekret, i sam zdziwisz się, do jakiego stopnia jesteś odporny na przeciwności losu.

**Centennial Square**

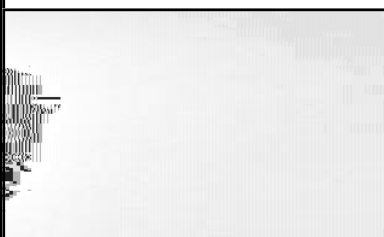
Mon-Fri 8:30am - 9:00pm  
Sat 8:30am-6:00pm

**County Fair Mall**

Mon-Fri 8:00 am-10pm  
Sat 8:00am - 9:00pm  
Sun 9:00am - 6:00pm

**MODERN MOTEL**

430 Cumberland St. N.,  
Thunder Bay, On P7A 4R2  
Telephone: 807-344-4352  
or 345-4022  
Fax (807) 343-9154  
463 Cumberland Str. N.  
Tel-345-9655 Fax 768-0699  
Toll Free 1-888-458-0410

**SEA-VUE MOTEL**

Andrzej i Zosia Kublik

1648819 ONTARIO LIMITED



Locker Service

Frank's



QUALITY FOODS

1090 Lithium Drive  
Thunder Bay, Ontario P7B 6G3

Telephone: (807) 346-8388

Fax: (807) 344-1585

E-Mail: laqualityfoods@tbaytel.net

LUIS ALVES

CELL: (807) 476-7828

# TOUCHING LIVES

THE MORE WE CARE,  
*the more beautiful life becomes.*

A family

*Tribute*

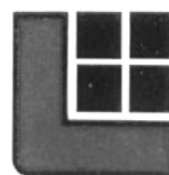


Funeral Chapel Limited

*Fort William's Oldest & Most Trusted Funeral Home*

200 S. May Street,  
Thunder Bay, ON  
Telephone 623-6446

www.blakefuneralchapel.com  
blakes@blakefuneralchapel.com



**LANGEN**  
AUTO & PLATE  
GLASS

Sales & Service of Quality Windows & Doors  
for Over 50 Years

**DAVE DUDAR**

PHONE: 807-345-6424

FAX: 807-345-9490

248 Secord Street  
Thunder Bay, ON  
P7B 3E5

EVENINGS AND EMERGENCIES  
807-767-5600

## HARBOURVIEW FUNERAL CENTRE INC.



"Providing Quality Care in the Funeral Industry"

**RYAN VENN**

MANAGING FUNERAL DIRECTOR

499 Cumberland Street N. Tel. (807) 346-9880  
Thunder Bay, ON P7A 4R9 Fax (807) 345-6184  
Email: harbourviewfuneralcentre@shaw.ca

## "Hands On" Car Wash and Detailing

One Stop Total Car Care Salon  
"Liquid Glass" Paint Protection  
RustBlock Corrosion Protection

**Nestor Baranyk**  
Owner/Operator

Tel/Fax **344-2886**

567 Memorial Ave., Thunder Bay, ON P7B 3Z1  
E-mail: handsoncarwash@shaw.ca



Car Wash & Detailing



**RUSTBLOCK**



 299 WAVERLEY STREET TEL.: 1-807-344-1121  
THUNDER BAY, ON 1-807-344-2014  
P7B 5Z7 FAX: 1-807-345-5562

 420 GORE STREET, W. TEL.: 1-807-473-1121  
THUNDER BAY, ON 1-807-475-7691  
P7E 6J2 FAX: 1-807-473-1940

John-Bryan Gardiner  
Senior Funeral Director  
Vice-President, Managing Partner

 **EVEREST**  
OF THUNDER BAY

• **EVEREST FUNERAL CHAPEL LIMITED** •  
FAMILY-OWNED AND OPERATED SINCE 1925

## Erik The Painter

- Exterior / Interior • Residential / Commercial
- Your Wallpaper and Woodwork Experts
- Committed to Complete Customer Satisfaction based on the Highest Professional Standards
- All Work Fully Insured & Guaranteed
- Specializing in Meticulous Residential Projects for the Most Demanding Clientele

**Free Estimates - Competitive Prices**

Call **473-6154**

**Excellent Prices, Great Quality & Affordable Design**

## Lehto & Rainbow

Printers Ltd.

**Your Best Choice For Printing & Copying**

1081 Russell St.  
Thunder Bay, ON  
P7B 5M6

**807-623-5215**  
[www.lehtorainbow.com](http://www.lehtorainbow.com)

Fax  
807-623-2880

## RUST BEATER

We're your rust proofing specialists  
with over 20 years proven  
experience.

 Starting at **\$99<sup>99</sup>**

 **RUST CHECK**

1170 Waterford Street **623-6888**

## WEILER, MALONEY, NELSON

**Nieruchomości** ◀  
**Komercyjne**  
**Spory Prawne** ◀



▶ **Prawo**  
▶ **Korporacyjne**  
▶ **Testamenty i Spadki**

**B. PAUL JASIURA**  
**Polski Adwokat, Radca Prawny i Notariusz**  
**Tel. 625-8881**

## GO MY TRAVEL .CA

### Thunder Bay Travel

**2 Locations:**

202 Red River Road **345-2535** Toll Free: 1-800-465-3939  
122 Centennial Square **623-7473**  
[www.tbtravel.com](http://www.tbtravel.com) • [www.gomytravel.com](http://www.gomytravel.ca)

## Philpot & Delgaty

**INSURANCE & FINANCIAL SERVICES**

**623-9022**

**ING** 

## SENTROMAX SURVEILLANCE

**BERNARD BRENK**

PHONE/FAX (807) 768-3284

149 Morrow Rd. MURILLO, ONT POT 2G0



First Choice Realty (Thunder Bay) Ltd.  
Independently Owned and Operated  
Brokerage



**Tamara Ulok**  
Sales Representative

Cell: (807) 628-3626  
Office: (807) 344-5700  
Toll Free: 1-800-508-9976  
tamaraulok@shaw.ca

846 MacDonell St. Thunder Bay, ON



179 S. Algoma St.  
Thunder Bay, Ont  
345-0073

#### Musical Products:

- Acoustic Pianos, Digital Pianos
- Portable Keyboards
- Guitars

#### Musical Instruction:

- Children's Programs
- Pop Piano & Organ
- Classical Piano
- Voice                  Violin
- Guitar



## BERNIE'S UPHOLSTERY



389 Oliver Road  
(corner of Oliver and High)  
Thunder Bay, ON  
P7B 2G1

**PH: 345-5546**

Fax: 345-3337

Brigitta D'Angelo, Bernhard & Werner Bogensberger - Prop



**SARGENT & SON LTD.**

• FUNERAL DIRECTORS SINCE 1924 •  
www.sargentandson.com

Ph. (807) 345-5351

Fax (807) 345-2015

Email: info@sargentandson.com

**James L. Sargent**

President and  
General Manager

21 North Court Street,  
Thunder Bay, ON P7A 4T4



**Dennis LeBlanc**  
General Manager

287 Bay Street  
Thunder Bay, ON P7B 1R7  
Tel: (807) 345-5397

**SECURITY SYSTEMS  
AND  
DEADBOLT**



Investors Group Financial Services Inc., I.G. Insurance Services Inc. \*

**John P. Walas**  
Division Director

100 - 1113 Jade Court, Thunder Bay, ON P7B 6M7  
Ph. (807) 345-6363      Cell (807) 474-7633  
Fax (807) 345-0741      Toll Free (888) 303-5634  
john.walas@investorsgroup.com

\* License Sponsored by The Great-West Life Assurance Company



**CARPET UPHOLSTERY & CLEANING**

"Your image is our responsibility."

**683-1294**

FAX: 683-1294  
CELL: 472-4546



**SUPREME CLEANERS**

THUNDER BAY'S TRUSTED CLEANERS SINCE 1941

"QUALITY CLEANING SERVICE FOR ALL YOUR CLEANING NEEDS"

**DON BUSET**

434 N. Edward Str.  
807-577-1115

225 Camelot Str.  
807-344-4041

109 Regina Ave.      HEAD OFFICE— 425 S. Syndicate Ave.  
(Dawson Heights Plaza)      807-622-6411  
807-767-1101      Fax -807-622-3225



**BRYTANIA GAJDA D.D.**

Denture Clinic

270 Bay Street  
Thunder Bay, Ont  
P7B 1R5  
807-343-5750

## UŚMIECHNIJ SIĘ HUMOR

Pyta gospodarz nowego sąsiada:

- A krowy macie?
- Mamy.
- A świnię chowacie?
- A przed kim?

Młody agronom ogląda sad i poucza właściciela:

- Pan ciągle pracuje starymi metodami.  
Będę zdziwiony, jeśli z tego drzewa uda się panu zbierać choćby 10 kg jabłek.
- Ja też będę zdziwiony, gdyż zawsze zbierałem z niego gruszki.



X-Country - Downhill - Snowboard

**\$AVINGS ALL WINTER!**

Phone-in orders welcome (807) 626-9692

**CHECK US OUT**

**FOR A REAL WINTER EXPERIENCE !**

|                  |            |        |
|------------------|------------|--------|
| WAX              | POLES      | GLOVES |
| TOQUES           | SKIIS      | SOCKS  |
| X-COUNTRY        | SNOW SHOES |        |
| BACKCOUNTRY GEAR | BAGS       |        |

307 Euclid Avenue, Thunder Bay, Ontario, P7E 6G6  
Phone: (807) 626-9692 Fax: (807) 623-2622

Młody agronom kazał na swoje urodziny zabić świnię. Chłop tłumaczy mu:

- Niestety, nie możemy zabić, bo się prosi.
- Choćby się i na kolanach prosiła - macie ją zabić!

Dzieci podbiegają do swojego ojca z pytaniem:

- Tato, możemy sprzedać Twoje butelki po piwie i wódce, żeby mieć na chleb?
- Oczywiście... I widzicie dzieci, co Wy byście jadły, gdyby nie ja?

Pijany mąż wraca do domu o 2 nad ranem. Zdenerwowana żona robi mu kazanie:

- Ile razy mam Ci powtarzać - wracaj do domu o 22 a wypić możesz najwyżej 2 kieliszki!?
- Ojtku... Znowu mi się te cyferki pomyliły.

Francuz do kolegi:

- Z czego byś zrezygnował - z wina, czy z kobiet?
- Aaaa, to zależy od rocznika.

Po wódce nawet ładnie wyglądasz - mówi mąż do żony.

- Po wódce? - dziwi się żona. Przecież ja w ogóle nie piłam.
- Ale ja piłem.

Klient zamawia u barmana najpierw 4 kieliszki wódki, potem 3, potem 2, wreszcie tylko 1. Wypija i zwraca się do barmana:

- Nigdy nie mogę zrozumieć - im mniej pije, tym bardziej jestem pijany.

Wchodzi kobieta do baru i krzyczy do swojego pijanego męża:

- Ta knajpa to Twój grób, alkoholiku jeden.
- To chociaż w grobie daj mi spokój.

Z baru wychodzi pijany mężczyzna. Napotkał księdza, który mówi:

- Człowieku nawróć się.
- Dobrze, a ma ksiądz pożyczyć trochę kasy?

W aptece pacjent otrzymał pudełko z lekarskami. Pyta panią magister:

- Przepraszam, jak to się otwiera?
- Wszystkie informacje są w środku - odpowiada aptekarka.

Redakcja „Wiadomości Polonijnych” z wielką przyjemnością zamieszcza wiersz z okazji Dnia Matki, napisany przez panią Teresę Kamieniec.

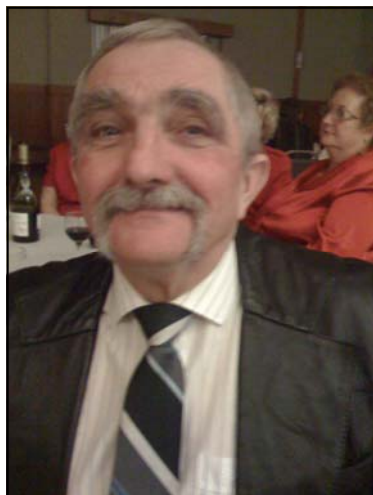
### Dzień Matki

Każdy kocha mamę.  
Zbierają dzieci śliczne kwiatki.  
Bo to dzisiaj Święto Matki.  
Kiedy byłam małeńka  
Droga moja mateńka  
Często brała mnie w swoje ramiona.  
I tuliła do siebie,  
W każdej mojej potrzebie.  
Pomagała, choć była zmęczona.  
A kiedy byłam chora  
Zaraz wzywała doktora  
I po nocach biedaczka nie spała.  
Tylko dobre serce matki, może ból ukoić  
Tak już bywa na świecie  
Kiedy małe jest dziecię.  
Nie docenia rodzinnej swej chatki  
Dopiero później w świecie  
Gdy ból, cierpienie...gniecie  
Ceni jak największy skarb – serce matki.  
Nad łóżeczkiem pochylona  
W twarz dziecięcą zapatrzona.  
Czuwa dnie i czuwa noce,  
Poświęca swe wszystkie moce -  
Do ostatka.  
Każde dziecięcia spojrzenie  
Wchłania w swego serca drzenie.  
Krew swoją i serca bicie  
Odda chętnie swoje życie  
Za dziecka zdrowie.  
Matki kochające ręce  
Pomogą dziecku najwięcej.  
Prawda święta!  
Żadne serce nie zrozumie  
I nikt kochać tak nie umie  
Zapamiętaj.  
Wiedźcie o tym drogie dzieci  
Promieniem, co jasno świeci,  
Jest serce matki!  
To największy skarb na świecie.  
To cudne kwitnące kwiecie  
W progu chatki.  
Szanujcie drogie dziecięczki  
Najczulsze serce mateczki.  
Proście Boga, by wam żyła  
Najdroższa mamusia miła  
Jak najdłużej.  
I powtarzajcie wciąż to samo:  
Bardzo cię kochamy. Mamo.

Teresa Kamieniec



## OGŁOSZENIA I ŻYCZENIA



Z serca płyną  
te życzenia:  
w datę Twego urodzenia  
zdrowia, szczęścia, pomyślności  
sto lat życia, moc radości!  
Zdrowie wiecznie niech Ci służy,  
uśmiech stale miej na twarzy,  
niech się spełni, o czym marzysz.

Najserdeczniejsze życzenia, Stefanowi  
Kłamskiemu z okazji urodzin oraz  
przejścia na emeryturę składają:

**Żona i córki z rodziną.**

Teraz będę miał tyle  
czasu na  
łowienie ryb



### Jadwiga

Dzień urodzin się już zbliża,  
Więc życzenia Tobie śle.  
Aby wszystko się spełniło,  
O czym marzysz o czym  
śniesz.  
Gdy pogodne miały sny,  
Z głębi serca życzę Ci.  
Dużo szczęścia i radości,  
Sto lat życia mało złości.  
Dni spokoju pełnych wygod,  
Dużo słońca wielu przygód.

**Brat z małżonką i rodziną**

### Genia

Abyś była uśmiechnięta  
w dniu tak  
ważnego święta.  
Abyś mimo biegu lat,  
zawsze kochała  
cały świat.  
Abyś duchem młoda  
była i nic sobie  
z problemów nie robiła

**Siostra z mężem  
i rodziną**



### ST. CASIMIR'S DINNER/BANQUET

**SUNDAY, MAY 24th, 2009**

after the 10:30am Mass at St. Casimir's Hall

( POLKA MASS AT 10:30AM )

in honor of:

\* Fr. Stan's Scholarship Fund\*

\* Fr. Andrew's 30th Anniversary of Priesthood\*

Tickets: adult \$15:00; children (6-12 age) \$ 10:00;



Z okazji 30  
rocznicy wyświęceń  
kapłańskich,  
składamy księdzu  
Andrzejowi Deptuła  
jak  
najserdeczniejsze  
życzenia.  
Niech Pan Bóg ma  
Cię  
w swojej opiece.

**Życzy Redakcja**

## OGŁOSZENIA I ŻYCZENIA



### Dziękujemy Polonio

Pragniemy wyrazić najgorętsze wyrazy podziękowania wszystkim przyjaciołom, bliskim i dalszym znajomym naszej mamy, ś.p. Stanisławy Gołębiowskiej oraz całej Polonii Thunder Bay za wsparcie i pamięć jaką okazano mamie w jej ostatnich dniach i w jej ostatniej drodze do miejsca wiecznego spoczynku na cmentarzu Mountainview.

Dziękujemy p. Krystynie Humeneckiej za czas spędzony z mamą w szpitalu. Krystyno, nie ma ceny ani słów, które oddałyby wielkość Twojego uczynku.

Dziękujemy pp. Krystynie Humeneckiej i Janinie Gumkowskiej za pomoc jakiej udzielały mamie w ostatnich miesiącach – za długie godziny spędzone na wizytach lekarskich.

Dziękujemy dziesiątkom przyjaciół, którzy odwiedzili mamę w szpitalu - tym, którzy zdążyli z nią porozmawiać jak i tym, którzy tej możliwości nie mieli.

Dziękujemy księdzu Andrzejowi z parafii św. Kazimierza za oddanie mamie ostatnich posług w szpitalu i przewodniczenie w modlitwie i pogrzebie.

Dziękujemy p. Marii Obodyńskiej za wspomnienie o mamie.

Dziękujemy rodzinie pp. Szczepańskich, Janowi i Zofii za

przejęcie na swoje ramiona wielu formalnych spraw związanych z pogrzebem. Ich pomoc okazała się bezcenną w trudnych dla nas chwilach.

Dziękujemy Grupie 19 Związku Polaków w Kanadzie za zorganizowanie poczęstunku dla przybyłych na pogrzeb. Dziękujemy Simpson Meat & Deli i p. Jadwidze Orłowskiej za wędliny i ciasta.

Dziękujemy organizacjom polonijnym, ZPwK, SPK, Bratniej Pomocy i KPK za pamięć - tę okazaną w czasie mamy pobytu w szpitalu i tę po śmierci.

Dziękujemy wszystkim, których nie sposób wymienić za pomoc jakiej doznała mama. Potwierdziliście, że rację ma przysłowie mówiące, że przyjaciół poznaje się w biedzie.

Dziękujemy, Polonio.

Ligia Huarte z mężem i wnuczkami  
Andrzej Gołębiowski z żoną i wnukami

### Bratnia Pomoc

Poszukujemy pilnie kucharki i pracowników do pracy przy pierogach.  
W Poniedziałki, Wtorki i Piątki.

Proszę dzwonić na numer:  
**473-6290 Ewa,**  
**472-1642 –Adam**



Śp Stanisława Golebiowska  
23.01.1927 - 19.04.2009

### MISS ME-BUT LET ME GO

*A tree will be planted in memory of Stanisława Golebiowska in the Blake Funeral Chapel Memorial Grove. Annual dedication service Sunday, June 27, 2010.*

*Dotacja na zasadzenie drzewka będzie złożona w Blake Funeral Home ku pamięci pani Stanisławy Golebiowskiej w imieniu "Wiadomości Polonijnych"*

# KRZYŻÓWKA

|                                  |                                       |                              |                              |                               |                           |                               |
|----------------------------------|---------------------------------------|------------------------------|------------------------------|-------------------------------|---------------------------|-------------------------------|
| Wieża na skraju znanej puszczy   | Brat Abła                             | Aromatyczna przyprawa z kory | Jest nim prusak i karaluch   | Rywal Sony                    | Pieprzowa na napar        | Komiczny utwór                |
| Niejedna u gracza giełdowego     |                                       |                              |                              | Pot. o psychedrynie           |                           |                               |
| Autor „Winnetou”                 |                                       |                              | Gra dwiema taliami kart      |                               |                           | Sufit, pułap w chacie         |
| Śródziemnomorska sosna           |                                       |                              |                              | Ptaki z nagą głową i szyją    |                           |                               |
|                                  |                                       |                              | Kozacka wioska               |                               |                           |                               |
| Występek, grzech                 | Część marynarki                       |                              | Składnik polewy czekoladowej | Boczna – w świątyni           |                           |                               |
| Solidne oparcie                  |                                       |                              |                              | Niepożądany odgłos z głośnika | Państwo przecięte Nilem   | Symbol chrześcijaństwa        |
|                                  |                                       |                              |                              |                               | Miasto niedaleko Augusta  |                               |
| Rym niedokładny                  | Retor rzymski z Corduby               | Mogą wywołać rezonans        | Chodzi i bije                |                               |                           |                               |
|                                  |                                       |                              | Ozdobna w inicjałe           | Składnik krwi                 | Wyprawa łowiecka w Afryce |                               |
| Osemka z wiosłami                | Zwijane i marynowane filety śledziowe |                              |                              |                               |                           |                               |
| Metalowa „makulatura”            | Stolica Górnej Austrii                | Nadaje kurs statkowi         | Praktyka adepta              |                               |                           |                               |
|                                  |                                       |                              |                              |                               | Japońska sekta medytacji  | Imię Louisa, słynnego boksera |
| Kunta ..., boh. filmu „Korzenie” |                                       |                              |                              | Mocna herbata (gwarowo)       |                           |                               |
|                                  |                                       |                              |                              | Też jest cyfrą                |                           |                               |
| Otacza kotlet                    | Zainfekowanie                         |                              |                              |                               |                           |                               |

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 20 utworzą rozwiązanie – przysłowie polskie.

|   |   |   |   |   |   |   |   |   |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|
| 1 | 2 | 3 | 4 | 5 | 6 | 7 | 8 | 9 | 10 | 11 | 12 | 13 | 14 | 15 | 16 | 17 | 18 | 19 | 20 |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|